



Posiedzenie czterech ministrów w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech.
Na zdjęciu: Widok sali obrad.

Fot — CAF

KOMUNIKAT

Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1953

WARSZAWA (PAP)

Wyniki wykonania narodowego planu gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji i budownictwa, zatrudnienia i wydajności pracy oraz materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności — charakteryzują następujące dane:

I Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1953 według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 103,9 proc. Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 17,5 proc. w porównaniu z 1952 r., a o 129 proc. w porównaniu z 1949 rokiem.

Wykonanie planu globalnej produkcji przemysłowej przez przedsiębiorstwa podległe poszczególnym ministerstwom przedstawia się następująco:

	procent wykonania planu na rok 1953
Ministerstwo Hutnictwa	106
Ministerstwo Górnictwa	102
Ministerstwo Energetyki	101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	104
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	96
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	102
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	105
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	104
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	99,7
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	108
Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	109
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	111
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	103
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	105
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	110
Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarsstwa	111
Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Kinematografii	94

Przy ogólnym przekroczeniu planu produkcji globalnej o 3,9 proc. plan produkcji artykułów konsumpcyjnych został przekroczony o około 5,7 proc., zaś plan produkcji środków wytwórczości o około 2,5 proc. Na wyższe przekroczenie planu produkcji artykułów konsumpcyjnych niż środków wytwórczości wpłynęły uchwały IX Plenum KC PZPR, które zmobilizowały klasę robotniczą do realizacji wysuniętego przez partię i rząd zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Dodatkowym czynnikiem przekroczenia planu było — rozwijające się szeroko w ostatnich miesiącach 1953 r. — współzawodnictwo na cześć II Zjazdu PZPR.

Szybsze tempo wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych zaznaczyło się w II półroczu 1953 r. Podczas gdy wzrost łącznej produkcji globalnej 3 ministerstw: przemysłu lekkiego, rolnego i spożywczego oraz mięsnego i mleczarskiego wyniósł na przestrzeni całego 1953 r. około 11,5 proc. w porównaniu z 1952 r., to w II półroczu wzrost ten w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r. osiągnął około 14 proc. Równocześnie w wielu dużych przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i hutniczego zapoczątkowano na większą skalę produkcję ubocznych artykułów powszechnego użytku.

W roku 1953 wyprodukowano ponad plan roczny znaczne ilości niektórych ważnych artykułów przemysłowych.

Przekroczono zadania planowe w zakresie następujących środków wytwórczości: surowców, wyrobów walcowanych, rud żelaza, rud cynkowo-olowianych, miedzi elektrolitycznej, węgla kamiennego, koksu, produktów naftowych, silników elektrycznych, samochodów ciężarowych i osobowych, traktorów, barwników, przedzi sztucznego jedwabiu, opon, elektrod węglowych.

Przekroczono również plan produkcji niektórych wyrobów konsumpcyjnych — maso-

wego użytku, m. in. mięsa, konserw mięsnych, wędlin, konserw rybnych, cukierków, czekolady, papierosów, wina, piwa, tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych i jedwabnych, obuwia skózanego, odbiorników radiowych, rowerów i motocykli.

Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu asortymentów. Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało planu wydobycia rud miedzi i produkcji niektórych metali nieżelaznych. Ministerstwo Górnictwa nie osiągnęło planowanego poziomu wydobycia ropy naftowej, węgla brunatnego oraz produkcji niektórych maszyn i urządzeń dla górnictwa węglowego. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego nie wykonało planu produkcji obrabiarek do metali, maszyn i narzędzi rolniczych, łożysk kulowych, parowozów, wagonów. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie osiągnęło zadań planu w zakresie produkcji kwasu siarkowego, nawozów sztucznych oraz sody, syntyny, przedzi steelonowej oraz niektórych innych artykułów. Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego nie wykonało planu produkcji papieru i celulozy, a Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — niektórych materiałów budowlanych.

W 1953 r., a zwłaszcza w IV kwartale, przemysł artykułów konsumpcyjnych wykazał pewien postęp w dziedzinie polepszenia jakości i rozszerzenia asortymentu produkcji. Jednakże wiele przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, spożywczego i drobnego wciąż jeszcze produkuje wyroby nie odpowiadające potrzebom i wymaganiom ludności. W szczególności wiele rodzajów tkanin, bawełnianych i wełnianych wykazuje wciąż niedostateczną jakość. Mimo pewnych osiągnięć w zakresie polepszenia jakości obuwia, niedostatecznie jeszcze dba się o staranne jego wykończenie i różnicowanie asortymentu. W przemyśle meblarskim poziom wykończenia mebli jest nadal niezadowalający. Przemysł odzieżowy nie podjął jeszcze dostatecznych środków dla rozszerzenia asortymentu, zwłaszcza w zakresie odzieży dziecięcej. Przemysł spożywczy dostarcza jeszcze często artykułów, które pod względem gatunku i rodzajów nie odpowiadają wymogom konsumentów. Dotyczy to zwłaszcza pieczywa i wędlin. Wina, soki, dżemy, kompoty są dostarczane na rynek w zbyt wąskim asortymencie. Opakowania wyrobów przemysłu spożywczego są często wadliwe.

Mimo prowadzonej walki o rytmiczność wykonywania planów produkcji i dostaw, w wielu przedsiębiorstwach, a nawet w gałęziach przemysłu plany nie są wykonywane rytmicznie. Takl system pracy powoduje nieracjonalne wykorzystanie siły roboczej, maszyn i urządzeń oraz wpływa ujemnie na regularność dostaw dla rynku.

II Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłowych w 1953 r. kształtowała się w porównaniu z 1952 r. następująco:

	rok 1953 w porównaniu z 1952 r. przyjętym za 100
surówka	129
stal surowa	113
wyroby walcowane	115
rudy żelaza	131
rudy cynkowo-olowiane	115
rudy miedzi	125
cynk	111
olów rafinowany	114
miedź elektrolityczna	125
węgiel kamienny	105
węgiel brunatny	111
koks	107
energia elektryczna	113

kotły wodnorurkowe	wzrost 3-krotny	wyroby gumowe	120
maszyny wirujące	128	cement	124
obrabiarki do obróbki włórowej		ceglą	133
metali (MPM)	132	papa	112
maszyny i narzędzia rolnicze (MPM) ogółem	124	celuloza	106
w tym: żniwiarki	137	papier	102
siewniki do zbóż	204	porcelana stołowa	109
brony talerzowe	250	meble	125
sadzarki do ziemniaków	380	tkaniny bawełniane	106
maszyny i urządzenia budowlane i drogowe	128	tkaniny wełniane	110
samochody „Star“	172	tkaniny jedwabne	100
samochody ciężarowe „Lublin“	118	obuwie skórzane	106
ciągniki „Ursus“	115	obuwie gumowe	106
wagony towarowe	103	pończochy damskie	106
kwas siarkowy	107	skarpety męskie	102
soda kaucynowana	109	mięso	125
soda kaustyczna	115	wędliny	145
nawozy azotowe	112	cukier	134
nawozy fosforowe	107	masło	104
barwniki	119	mleko	108
garbniki syntetyczne	170	ryby morskie	103
wyroby farmaceutyczne	109	konserwy warzywne	130
w tym: penicylina	237	pieczywo cukiernicze	105

(Ciąg dalszy na str. 3)

Delegacja radziecka nie rezygnuje z szukania dróg prowadzących do wzajemnego porozumienia

Jedenaste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

BERLIN (PAP)

5 lutego odbyło się jedenaste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow. Postanowiono, że w poniedziałek, 8 lutego, odbędzie się posiedzenie w ścisłym gronie. Na posiedzeniu tym rozpatrzone zostaną problemy związane z pierwszym punktem porządku dziennego: „środki zmniejszania napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej”, jak również niektóre zagadnienia proceduralne.

Propozycję w sprawie odbycia posiedzenia w ścisłym gronie wysunął sekretarz stanu USA Dulles. Minister Molotow zaproponował, aby w posiedzeniu tym z ramienia każdej delegacji uczestniczyło 3 do 5 osób. Po krótkiej

dyskusji uzgodniono, że w posiedzeniu poniedziałkowym weźmie udział po cztery osoby z każdej delegacji.

Na posiedzeniu piątkowym przemawiali kolejno: sekretarz stanu USA Dulles, francuski minister spraw zagra-

nicznych Bidault i brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Następnie złożył oświadczenie minister Molotow.

(Ciąg dalszy na str. 2)

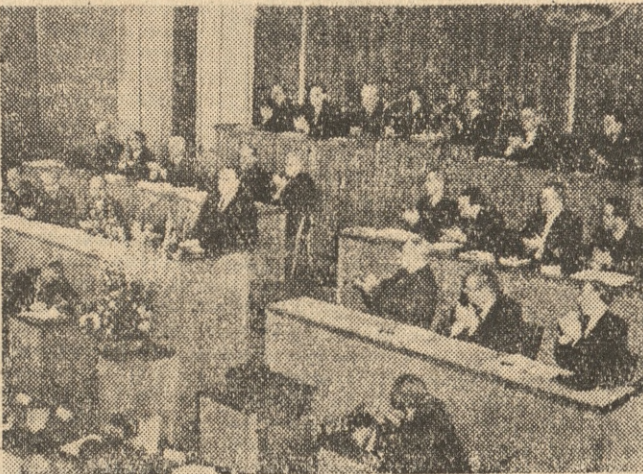
19 marca odbędzie się XII zjazd Komsomolu

Komiteta Centralny Komsomolu uchwalił zwołać XII zjazd Komsomolu na dzień 19 marca 1954 r.

Prusacko-hitlerowscy generałowie poirzają szabelką

Agencja ADN donosi, że na łamach zachodnio-niemieckiego dziennika „Soldatenzeitung”, organu militarystów bonnskich, ukazał się obszerny artykuł pióra b. gen. hitlerowskiego Nehringa o hitlerowskiej inwazji na zachodzie w 1940 r. Autor artykułu opisuje szczegółowo strategię hitlerowskiego dowództwa podczas inwazji na Francję, Belgię i Holandię, przedstawia jej przebieg, wymienia jednostki wojskowe, które brały w niej udział itp.

Agencja ADN podkreśla, że opublikowanie tego rodzaju artykułu w momencie, gdy w Berlinie rozstrzygają się losy Niemiec, jest pogroźką pod adresem mocarstw zachodnich, a przede wszystkim pod adresem Francji.



Fot. — CAF

Dnia 3 lutego br. odbyło się w Berlinie 43 posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oświadczenie rządu NRD w sprawie omawianych na konferencji berlińskiej problemów związanych z kwestią niemiecką, złożył na posiedzeniu Izby Ludowej premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl. Na zdjęciu: posłowie i członkowie rządu oklaskują oświadczenie premiera Grotewohla.

Jedenaste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

(Dokończenie ze str. 1)

J. Dulles oświadczył, że przestudiował propozycję delegacji radzieckiej i że nie znalazł w nich „pozytywnych momentów”. Twierdził on, że projekt delegacji radzieckiej rzekomo nie gwarantuje demokratycznych praw narodu niemieckiego. Nie przytoczył jednak żadnego argumentu na potwierdzenie swych wywodów.

Dulles twierdził, że rząd bonnski nie zgodzi się na propozycję radziecką i dodał, że trzy mocarstwa zachodnie nie będą doradzały rządowi bonnskiemu przyjęcia tej propozycji.

Należy podkreślić, że Dulles pominął całkowicie milczeniem sprawę ustosunkowania się delegacji amerykańskiej do propozycji radzieckiej w sprawie wycofania jeszcze przed wyborami wojsk okupacyjnych USA, Wielkiej Brytanii i Francji z Niemiec zachodnich oraz wojsk radzieckich z Niemiec wschodnich — oprócz ograniczonych kontyngentów mających pełnić funkcje nadzorcze.

Bidault wkleł się we własnych twierdzeniach

Z kolei zabrał głos G. Bidault, który powtórzył za Dullesem, że propozycja delegacji radzieckiej jest rzekomo nie do przyjęcia i niemożliwa do wykonania w praktyce.

Bidault oświadczył, że, jego zdaniem, są przyczyny uniemożliwiające realizację propozycji radzieckiej. Twierdził on m. in., że żadne porozumienie między obu częściami Niemiec nie może być osiągnięte, albowiem rząd bonnski nie chce mieć styczności z rządem Niemiec wschodnich. Ponadto Bidault twierdził, że rząd bonnski nie może zrezygnować z układów z Bonn i Paryża i w ten sposób — jak się wyraził — odizolować się od wspólnoty zachodniej. Tak więc, Bidault znalazł się w sprzeczności ze swymi poprzednimi twierdzeniami, jakoby układy z Bonn i Paryża nie były przeszkodą do zjednoczenia Niemiec.

W zakończeniu Bidault obawiał się przy tym, że rozwiązanie problemu niemieckiego należy rozpocząć od przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów zgodnie z planem Edena.

Eden idzie śladami Dullesa

Z kolei zabrał głos A. Eden. Usiłował on dowiedzieć, że stanowisko delegacji radzieckiej jest podyktowane nieufnością do instytucji parlamentarnych, lecz nie przytoczył żadnych dowodów na poparcie swego twierdzenia.

Idąc w ślad Dullesa i Bidault nazwał on propozycję radziecką „niemożliwą do przyjęcia” i dodał, iż nie widzi powodów do zmiany swego planu, choć nie uważa, by plan ten był bez zarzutu i by nie można było poprawić go w szczegółach.

Eden bronił swej tezy, że wybory w Niemczech zachodnich powinny odbyć się pod nadzorem mocarstw okupacyjnych i twierdził, że takie wybory mogą, jego zdaniem, zapobiec odrodzeniu niemieckiego nacjonalizmu i militarizmu.

Eden oświadczył, że uważa propozycję radziecką w sprawie wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych przed przeprowadzeniem wyborów za niemożliwą do przyjęcia.

W konkluzji Eden oświadczył, że uważa propozycję radziecką za absolutnie niemożliwą do przyjęcia dla mocarstw zachodnich.

Zabrał głos minister Mołotow

Następnie zabrał głos minister W. M. Mołotow, składając oświadczenie zawierające wstępne uwagi w związku z przemówieniami trzech ministrów mocarstw zachodnich. Istnieją — powiedział minister Mołotow — poważne

rozbieżności między nami. Rozbieżności te należy w sposób poważny rozpatrzyć. Propozycja delegacji radzieckiej jest podwójnie uzasadniona: faktami oraz dokumentami podpisanymi przez cztery mocarstwa.

Nawiązując do słów ministra Edena, który wyraził pogląd, że delegacja radziecka nie docenia systemu parlamentarnego, minister Mołotow oświadczył, że system parlamentarny jest krótkim naprzód w porównaniu z przeszłością. Jednakże w obecnych warunkach formy parlamentarne nie stanowią gwarancji, iż władze sprawować będą siły, które rzeczywiście prowadzą politykę odpowiadającą interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wydarzenia historyczne dowodzą, że w systemie parlamentarnym władze zdobywają czasem elementy odwetowe i faszystowskie. Zwróciliśmy uwagę na te fakty — powiedział dalej minister Mołotow — i nikt ich nie negował.

Minister Mołotow podkreślił następnie, że wypada się propozycję radziecką, skoro się twierdzi, że Związek Radziecki przeciwstawia się rzekomo zjednoczeniu Niemiec i przeprowadzeniu ogólnoniemieckich wolnych wyborów. W rzeczywistości bowiem delegacja radziecka wypowiada się za jak najszybszym zjednoczeniem Niemiec i za jak najszybszym przeprowadzeniem wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Problem wyborów ogólnoniemieckich — to poważne zagadnienie. Należy tu brać pod uwagę doświadczenia historii. Czy plan zachodni gwarantuje wolne wybory? Proponuje się nam — oświadczył minister Mołotow — byśmy się zgodzili na

plan, na podstawie którego „wolne wybory” zostałyby przeprowadzone przez władze okupacyjne.

Wybory muszą przeprowadzić sami Niemcy

My natomiast proponujemy, aby wolne wybory ogólnoniemieckie zostały przeprowadzone przez samych Niemców. Tylko takie wybory — zdaniem delegacji radzieckiej — byłyby naprawdę wolnymi wyborami. I tak uprościliśmy już sprawę wyborów, skoro — obradując tutaj, w Berlinie — omawiamy problem wyborów bez udziału Niemców. Nie jest rzeczą słuszną, gdy opracowuje się w Anglii ordynację wyborczą dla Niemiec, gdy minister Eden pytał w swym przemówieniu, czy delegacja radziecka zgadza się na udział przedstawicieli neutralnych w komisji kontrolnej, mającej nadzorować wybory w Niemczech, delegacja radziecka — powiedział minister Mołotow — w ogóle nie zgadza się na utworzenie takich komisji.

Niektórym osobom — mówił następnie minister Mołotow — nie podoba się ustroj Niemiec wschodnich, a mnie nie podoba się ustroj Niemiec zachodnich. Nie w tym tkwi jednak sedno zagadnienia.

Niektórzy poprzedni mówcy przypominali wydarzenia z 17 czerwca 1953 roku. Wiadomo nam — stwierdził minister Mołotow — że wydarzenia te zostały wywołane przez elementy obce. Z faktu tego wyciągnięto wnioski i wydarzenia takie nie powtórzą się. Jeśli zaś chodzi o zagadnienie ustroju, to niektórym nie podoba się rów-

niez ustroj Chin Ludowych. Lecz faktem jest, że Chińska Republika Ludowa istnieje, i że jest popierana przez 500 milionów Chińczyków. Istnieje również Formoza, lecz opiera się ona na obcych wojskach. Chińska Republika Ludowa — to Chińska Republika Ludowa, a Formoza jest tylko Formoza.

Nawiązując do propozycji radzieckiej, minister Mołotow oświadczył, iż rząd Związku Radzieckiego zaproponował po pierwsze, by pomoc Niemcom ze wschodniej i zachodniej części kraju we wzajemnym zbliżeniu i by utworzony został rząd ogólnoniemiecki, który by przygotował wolne wybory.

Stworzenie tymczasowego ogólnoniemieckiego rządu jest nie tylko możliwe ale konieczne

Po drugie, by wycofać wojska okupacyjne z Niemiec wschodnich i zachodnich i pozostawić jedynie ograniczone kontyngenty, co konieczne jest dla sprawowania funkcji nadzorczych.

Omawiając pierwszy punkt, minister Mołotow stwierdził, że jest rzeczą niezrozumiałą, iż odrzuca się wnioski radzieckie, skoro chce się wolnych wyborów. Powiada się także, iż niemożliwe jest utworzenie rządu ogólnoniemieckiego. Dla czego właściwie? Byłoby to przecież rząd tymczasowy istniejący przez krótki czas. Gdyby rząd taki powstał, wówczas — zdaniem delegacji radzieckiej — wybory zostałyby przeprowadzone przez samych Niemców, a nie przez mocarstwa okupacyjne.

Odpowiadając ministrowi Edenowi, który oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą pogo-

dzenie obu rządów w Niemczech wschodnich i zachodnich, minister Mołotow stwierdził, że stanowisko takie jest niesłuszne. Dlaczego mogą tu np. obradować ministrowie czterech mocarstw? Państwa nasze mają rozmaite ustroje, a jednak możemy prowadzić rokowania między sobą. Skąd się bierze ów strach przed Niemiecką Republiką Demokratyczną?

Przechodząc do następnego punktu, dotyczącego wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec, minister Mołotow oświadczył:

Wyrażano tu obawę, że wycofanie wojsk spowoduje, iż Niemcy zachodnie i nieomal cała Europa zachodnia pozostaną bezbronni. Obawy takie — powiedział minister Mołotow — są pozbawione wszelkich podstaw. Proponuje się przecież równocześnie wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec wschodnich i zachodnich. Propozycja ta przyjęta została by z aprobatą przez ludność niemiecką.

Powinno się, że po wycofaniu wojsk pozostanie w Niemczech policja. Wiadomo jednak, iż rząd NRD niejednokro-

tnie proponował omówienie problemu sił policyjnych i ich rozmieszczenia. Propozycje te zostały jednak odrzucone.

W konkluzji minister Mołotow oświadczył: Delegacja radziecka proponuje utworzenie rządu ogólnoniemieckiego i okazywanie Niemcom pomocy w tym, aby sami mogli przeprowadzić wybory. Wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec wschodnich i zachodnich byłoby posunięciem, które by to gwarantowało. Niemcy nie mogą zawierać żadnych układów militarnych, ani uczestniczyć w tego rodzaju układach. Postulat ten wynika z porozumień podpisanych przez cztery mocarstwa.

Kończąc swe przemówienie minister spraw zagranicznych ZSRR stwierdził: Niektóre oświadczenia uczestników konferencji można by interpretować jako niechęć do szukania dróg prowadzących do porozumienia. Delegacja radziecka jest za tym, by poszukiwania te kontynuować.

Po przemówieniu ministra Mołotowa postanowiono, że następne posiedzenie konferencji odbędzie się w sobotę, jak zwykle o godz. 15.

Ze sportu

Kiszka, Potrzebowski, Kowal, Rut, Neuman i Krzyżanowski

mistrzami Polski w hali

Po raz pierwszy w historii naszej lekkoatletyki Zimowe Mistrzostwa Polski Mężczyzn w hali zgromadziły tak dużą ilość uczestników. Na starcie Mistrzostw w poznańskiej hali WSWF stanęło ponad 200 zawodników, którzy po defiladzie i wysłuchaniu przemówienia inauguracyjnego przewodniczącego WKŁF — Słogulskiego, przystąpili do rozgrywania 6 konkurencji: rzutów młotem i kulą, skoku wzwyż, trójskoku, biegu na 800 m i sprintu 60 m.

Najbardziej zaciętą walkę, która w rezultacie przyniosła 3 wyniki lepsze od rekordu Polski w hali (1937 r. — M. Hoffmann — 13,96 m) stoczyli trójskoczkowie Kowal (Ognitwo) i Chmielewski (Kol.). Ostatecznie zwyciężył Kowal osiągając kolejno odległość 14,02 m, 14,22 i 14,36 m przed Chmielewskim (13,96 m, 13,97 i 14,25 m). 3) Gizelewski — 13,97 m, Laurentowski (AZS Poznań) zyskał 5 miejsce — 13,39, a Maciejaszek (Gw. P.) — 6 z wynikiem 13,37.

Duże zaciekawienie wzbudził bieg na 800 m, rozegrany — ze względu na dużą liczbę startujących — w 4 seriach. Tytuł mistrzowski wywalczył Potrzebowski (AZS) w czasie 2 min. 03,0 przed Zbikowskim (CWKS) — 2:03,2. Wierbliński (Kol.) — 2:04,1, Jackiewicz (Gw.) — 2:04,4 i Motyka (Kol.) — 2:05,6.

Z wielkim zniecierpliwieniem oczekiwano dwóch finałowych biegów na 60 m. Nic dziwnego. W konkurencji tej startowali m. in. Kiszka, Baranowski, Szmidt i Ohnsorge.

Zimowym mistrzem Polski został Kiszka (Unia) — 6,9 sek. pokonując 2) Goździańskiego (CWKS) — 7,0 sek., 3) Szmidt (CWKS) — 7,1 sek. oraz zawodników poznańskich Ohnsorge'a (Stal) — 7,1 sek., Baranowskiego (Gw.) — 7,2 sek. i Solarzkiego 7,2 sek. Niespodzianką było zajęcie przez mistrza Polski Baranowskiego zaledwie 5 miejsca.

Rewelacją mistrzostw był Neuman (Gw.) — zwycięzca skoku wzwyż (skała bosu!) — 1,80 m. Ten sam wynik i II miejsce zdobył poznańczyk Skupny (AZS), 3) Szewc (Kol.), 4) Lniany (Unia) obaj po 1,75. Dalsze miejsca wywalczyli Zagocki (St.), Halka (AZS) i Baryła (Górniki) — wszyscy po 1,70 m. Dodać trzeba, że aż 6 zawodników nie pokonało wysokości 1,70 m. Na starcie zabrakło mistrza Polski — Lewandowskiego.

Przebiegające wyniki uzyskali miotacze w kulę: 1) Krzyżanowski (Sp.) — 14,69 m, 2) Łomowski — 14,48 m, 3) Kowalik (St.) — 13,19.

Bardzo dobry wynik w rzucie młotem (rozegrano tę dyscyplinę na wolnym powietrzu) osiągnął zwycięzca Rut (Kol.) — 52,32 m. Dalsze miejsca zajęli: Cieplny (Bud.) — 48,92 i Niklas (CWKS) — 42,08 m. M. F.

Z obrad konferencji berlińskiej

Pokój — to stare słowo radzieckiej polityki

Minął tydzień obrad konferencji berlińskiej nad drugim punktem porządku dziennego — nad sprawą Niemiec i bezpieczeństwa Europy. Był to tydzień bogaty w słowo „nie”.

4 PROPOZYCJE RADZIECKIE

Przez ten czas min. Mołotow wniósł 4 propozycje:

o wysłuchaniu przez konferencję przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, o przygotowaniu układu pokojowego z Niemcami i zwołaniu konferencji pokojowej, o przeprowadzeniu w Niemczech referendum w sprawie układu pokojowego czy też wojennych układów paryskiego i bonnskiego, i wreszcie ostatnią propozycję o utworzeniu prowizorycznego rządu dla przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów.

Za każdym razem odpowiedź 3 ministrów mocarstw zachodnich brzmiała zgodna, niezależnie od różnic w tonie: nie. I temu „nie” wtórowało za każdym razem huczne echo w prasie adenauerowskiej. Mimo to piątkowe posiedzenie konferencji min. Mołotow zakończył słowami o konieczności prób dalszego poszukiwania porozumienia.

CZTERY RAZY — „NIE”

Z dotychczasowych czterokrotnych „nie” ministrów Dullesa, Edena i Bidault można w każdym razie wywnioskować, że jak dotąd są oni zdecydowani nie zrezygnować z planów utworzenia armii europejskiej i wehrmachtu — z planów sprzecznym zarówno z interesami samych Niemiec jak i bezpieczeństwa Europy.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich i ich prasa za każdym razem, gdy jest dyskutowana jakaś sprawa międzynarodowa, zarzucają Związkowi Radzieckiemu, że w jego stanowisku nie ma „nic nowego”. Pomijając już nawet istotę takiej argumentacji — albowiem rzeczywiście pragnienie utrzymania pokoju to nie nowego w polityce radzieckiej, środki utrzymania pokoju nie zmieniają się z dnia na dzień — tym razem nawet z punktu widzenia świata zachodniego nie można powiedzieć, że propozycja ZSRR, zwłaszcza zaś obecnie dyskutowana ostatnia propozycja, nie stanowią czegoś nowego w stosunku do poprzednich propozycji i not radzieckich. Mimo to w Berlinie usłyszeliśmy dotąd 4 razy słowo nie.

NARODY EUROPY NIE NARAZA SIĘ NA RYZYKO WOJNY

Broniąc tzw. planu Edena, zarówno on sam jak i min. Bidault podkreślali, że

trzeba się z góry liczyć z elementem ryzyka.

Min. Bidault zaplał się w pewną sprzeczność. Twierdził teraz, że rząd niemiecki, który wyłoniłby się z „wolnych wyborów” według planu Edena, będzie mógł przystąpić do EVG, jeśli będzie chciał. A przecież ten sam min. Bidault chce wymusić ratyfikację EVG przez Francję, strasząc ją takim „argumentem”, że właśnie wystąpienie Niemiec z EVG byłoby dla niej niebezpieczeństwem. Oto, jakimi zawilgłymi drogami chodzi myśl zachodnich polityków.

Pan Bidault, choć nie upoważniony do tego przez własny naród, ani parlament, gotów jest narazić się na ryzyko EVG również min. Eden, którego rząd, jak wiadomo, bynajmniej nie zamierza przystąpić do EVG. Chodzi jednak o to, że na to ryzyko, na ryzyko wehrmachtu i militarizmu niemieckiego, nie chcą i nie mogą się narazić narody Europy.

W jednym z ostatnich przemówień min. Mołotow wyliczył straty, jakie poniósł w ostatniej wojnie Związek Radziecki. Na konferencjach prasowych zbiera się świątek — jeśli idzie o korespondentów zachodnich — niezbyt czuły, a nawet cyniczny, a jednak, gdy radziecki rzecznik prasowy Iljczow wyliczał spokojnym głosem te straszne liczby — 7 milionów zabitych, 1710 zniszczonych miast, 128 miliardów dolarów, głębokie milczenie zapanało nawet na tej sali.

I wprowadził min. Dulles odpowiedział Mołotowowi, że USA w tej wojnie też poniosły straty, ale wobec pewnych dysproporcji między stratami radzieckimi, polskimi, francuskimi itd. z jednej strony a amerykańskimi z drugiej strony, element ryzyka, który tak wychwalał ministrowie Eden i Bidault, stracił wiele ze swej atrakcyjności. Chodzi o to, że w 20 wieku Europa już zbyt wiele ryzykowała. Nie chce ryzykować po raz trzeci.

O LOSACH NIEMCÓW NIE MOŻE DECYDOWAĆ WASZYNGTON, LONDYN I PARYŻ

Przed wszystkim — mocarstwa zachodnie żądają włączenia zjednoczonych Niemiec do bloku atlantyckiego, delegacja radziecka natomiast żąda, by zgodnie z układem poczdamskim zjednoczone Niemcy nie mogły przystąpić do żadnego paktu wojskowego, zwróconego przeciw jakemukolwiek państwu, które brało udział w wojnie przeciw hitleryzmowi. Który z tych planów jest zgodny z bezpieczeństwem Europy?

Według planu Edena organizacja wyborów spoczywałaby w rękach mocarstw okupacyjnych, o losach Niemiec decydowałyby zgodnie ze swoimi planami Waszyngton, Londyn i Paryż, które jawnie popierają Adenauera i jego militarystyczną klikę. Według propozycji radzieckiej wybory w Niemczech mają przeprowadzić sami Niemcy, po utworzeniu ogólnoniemieckiego prowizorycznego rządu i po wycofaniu zarówno z NRD jak i z Niemiec zachodnich wojsk okupacyjnych. Jakże wybory zasługują bardziej na miano wolnych, jakie wybory są bardziej zgodne z pojęciami wolności i demokracji?

Mocarstwa zachodnie zarzucają delegacji radzieckiej, że chce ona rozciągnąć stół suntu panujące w NRD na całe Niemcy. Dwa ostatnie dni konferencji, ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji poświęcili generalnemu niewybrednemu atakowi na NRD. I znowu konfrontacja 2 wniosków — Edena i Mołotowa dowodzi, kto komu chce siłą narzucić ustroj i formę rządów: czy propozycja radziecka, która decyduje o kształtowaniu losów kraju chce złożyć w ręce narodu niemieckiego, czy też mocarstwa zachodnie, które chcą, by los narodu niemieckiego zależał od amerykańskich planów wojennych? Odpowiedź na to pytanie daje nawet pewien członek berlińskiej delegacji Adenauera, który oświadczył, że „żądanie wycofania wojsk okupacyjnych stanowiłoby dodatkową pogorszenie”. Pogorszenie dla kogo?

FALSZERZE FAKTÓW

Teraz po tygodniu sprawy te są tak jasne, że prasa adenauerowska musi się chwycić różnych manewrów, by ich wymowa nie było zrozumiana przez naród niemiecki. Ani jeden dziennik zachodniobermberski nie dał doświadczonego tekstu, ani też wiernego streszczenia przemówienia Mołotowa. Nie wahają się one nawet przed wyraźnymi fałszerstwami.

Narody Europy wyciągnęły i wyciągają wnioski z „planów operacyjnych” Hitlera i dlatego, w przeciwieństwie do min. Edena i Bidault, nie chcą ryzykować. Narody Europy zastanawiają się również nad tym, czy konferencja berlińska ma przynieść „nowe możliwości dla EVG”, czy raczej nowe możliwości dla układu pokojowego, dla bezpieczeństwa Europy. Dlatego narody Europy czekają na nowe próby poszukiwania porozumienia, o których mówił min. Mołotow, i które, wbrew 4-krotnym „nie” ciągle na nowo podejmuje delegacja radziecka.

EDDA WERFEL

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1953

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rok 1953 w porównaniu z 1952 r. przyjętym za 100	
mydło do prania	107
papierosy	107
piwo	118
wino	112

W 1953 r. osiągnięto postęp w dostosowaniu asortymentu produkcji do potrzeb rynku. Przy ogólnym wzroście produkcji tkanin bawełnianych o 6 proc. w porównaniu z 1952 r., produkcja tkanin kosztowych wzrosła o 19 proc., pościelowych o 11 proc. i odzieżowych o 8 proc. Przy wzroście produkcji pończoch damskich ogółem o 6 proc., produkcja pończoch steelonowych wzrosła o 37 proc. Przy wzroście produkcji mebli ogółem o 25 proc., produkcja mebli w kompletach wzrosła o 38 proc., a mebli tapicerzskich o 68 proc. Równocześnie znacznie wzrosła produkcja takich artykułów jak np. maszyna do szycia o 120 proc., rowerów o 28 proc., odbiorników radiowych o 25 proc., motocykli o 141 proc., planin o 48 proc. itp. Rozszerzono znacznie lub uruchomiono produkcję lodówek, odkurzaczy, fraterok elektrycznych, patelni elektrycznych, kucharek spirytusowych i szeregu innych wyrobów domowego użytku.

Wzrost produkcji przemysłowej w roku 1953 został osiągnięty w znacznym stopniu dzięki lepszym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych w przemyśle. Ministerstwo Hutnictwa osiągnęło poprawę wskaźnika wykorzystania objętości wielkiego pieca o 9,5 procent w porównaniu z 1952 r., wydajności stali z 1 m² trzonu pieca martenowskiego o 11 procent. W rezultacie skrócenia cykli remontowych i usprawnienia organizacji produkcji, wskaźnik wykorzystania czasu kalendarzowego w wielkich piecach podniósł się o 3 proc., pieców martenowskich o 3 proc. W kopalniach węgla kamiennego wzrosło wykorzystanie maszyn górniczych. Liczba czynnych wrębniarek w stosunku do ogólnej liczby wzrosła o 15 proc., liczba czynnych transporterów pancernych o 15%. Przy wzroście urobku węgla przynajmniej o jeden kombajn o 16 proc., spadł jednak poważnie udział kombajnów czynnych w stosunku do ogólnej ich ilości. W przemyśle koksowniczym wykorzystanie komór koksowniczych wzrosło w porównaniu z 1952 r. o 1,5 proc., czas koksowania w rezultacie poprawy organizacji pracy i zmniejszenia zawartości wody w węglu wsadowym spadł o 5,6 proc. Polepszyło się wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle okrętowym, motoryzacyjnym oraz technicznym. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego osiągnęło w roku 1953 poprawę wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle gumowym i farmaceutycznym.

Jednakże niektóre ministerstwa nadal nie zabezpieczyły pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych w poszczególnych gałęziach przemysłu, m. in. w gałęziach wydobywczych i wytwarzających podstawowe surowce, a więc decydujących o zaopatrzeniu materiałowym i wykorzystaniu możliwości produkcyjnych przemysłów przetwórczych. W szczególności Ministerstwo Hutnictwa nie zapewniło należytego wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle metali nieżelaznych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — w przemyśle kwasu siarkowego, sodowym i nawozowym, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — w przemyśle ceramiki budowlanej.

W rezultacie rozwijającej się walki o oszczędność materiałów i surowców w 1953 r. uzyskano dalszą obniżkę zużycia surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę wyrobu. W szczególności w elektrowniach ciepłych zużycie węgla umownego na 1 kwh energii elektrycznej obniżone zostało o 5,5 proc. w porównaniu z 1952 r.

Według wstępnych danych, koszty własne w przemyśle socjalistycznym w 1953 r. obniżone zostały o około 3,5 proc. Jednak szereg ministerstw przemysłowych nie wykonało planu obniżki kosztów własnych. Szczególnie znaczne niewykonanie planu miało miejsce w Ministerstwie Górniczym, Ministerstwie Hutnictwa, w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego oraz w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego.

III Wprowadzenie nowej techniki do gospodarki narodowej

W 1953 r. osiągnięto dalszy postęp w dziedzinie wprowadzania nowej techniki we wszystkie gałęzi gospodarki narodowej.

Przemysł maszynowy opanował produkcję wielu nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn i urządzeń. W 1953 r. uruchomiono seryjną produkcję około 100 nowych typów maszyn i urządzeń, 41 nowych typów łożysk tocznych i 50 nowych typów aparatury kontrolno-pomiarowej, sprzętu elektrotechnicznego i narzędzi. Ponadto przemysł maszynowy wykonał około 90 prototypów nowych maszyn i urządzeń, które posiadają duże znaczenie dla dalszego rozwoju technicznego poszczególnych gałęzi przemysłu, rolnictwa i budownictwa. M. in. wykonano po raz pierwszy w kraju turbopompę własnej konstrukcji o mocy 2 MW. Dla potrzeb rolnictwa uruchomiono seryjną produkcję 13 nowych typów maszyn i narzędzi, w tym pługów ciągnikowych z pługiem, kopaczek ciągnikowych do ziemniaków, siewników nawozowych, wyorywaczy ciągnikowych do buraków, pielników zawieszanych oraz 9 prototypów nowych maszyn i urządzeń. Dla potrzeb przemysłu włókienniczego uruchomiono produkcję 11 nowych typów maszyn, w tym wysokowydajnych krosien automatycznych, zgrzeblarek, włóknarek do kordów wiskozowych i dalszych 6 prototypów innych maszyn.

Dla potrzeb budownictwa wykonano prototypy koparki o pojemności łyżki 0,5 m³ i zużycia budowlanego 45 t, wykonano prototypy nowych maszyn dla górnictwa węglowego, m. in. ładowarek chodnikowych i ładowarek do kamienia, wrębniarek zabierkowych aparatu wiertniczego obrotowego do 1,5 tys. metrów itp.

Dzięki dalszemu pogłębieniu współpracy naukowo-technicznej ze Związkiem Radzieckim, NRD i krajami demokracji ludowej możliwe było przyspieszenie uruchomienia produkcji szeregu nowych maszyn i urządzeń. Na podstawie otrzymanej z ZSRR dokumentacji uruchomiono produkcję nowych typów maszyn rolniczych, silników i wyłączników elektrycznych, koparki łyżkowej oraz przystąpiono do wykonania prototypów kotłów wysokopiętnych na 110 atm, turbopomp o mocy 25 MW oraz wielu nowych obrabiarzek specjalnych.

Jednakże niektóre gałęzie przemysłu maszynowego, a zwłaszcza przemysł maszyn rolniczych, nie wykonały zadań planowych w zakresie opanowania produkcji nowych maszyn i urządzeń.

W przemyśle chemicznym uruchomiono w 1953 r. produkcję nowych syntetycznych surowców, półproduktów oraz wyrobów gotowych. M. in. uruchomiono produkcję kwasu octowego syntetycznego, superfosfatu granulowanego oraz opanowano produkcję szeregu nowych cennych leków, m. in. penicyliny prokainowej oraz witaminy B1 i C. Uruchomiono produkcję szeregu szlachetnych barwników o żywych kolorach odpornych na światło i pranie oraz licznych wyrobów z tworzyw sztucznych dla zaopatrzenia ludności i dla potrzeb różnych gałęzi przemysłu. W przemyśle lekkim zapoczątkowano wykańczanie tkanin apreturą niemnącą, niekurczliwą i wodoodporną.

W 1953 roku osiągnięto w przemyśle dalszy postęp w dziedzinie zmechanizowania robót ciężkich i pracochłonnych, w automatyzacji oraz w upowszechnieniu nowoczesnych metod pracy i procesów technologicznych. W górnictwie węglowym kontynuowano prace nad mechanizacją procesów wydobywania i transportu węgla. Wskaźnik mechanicznego ładowania węgla pod ziemią wzrósł o 26 procent w porównaniu z 1952 rokiem. Wprowadzono w kopalniach szereg nowych krajowych maszyn do mechanizacji pracy na dole, jak ładowarki do kamienia, ładowarki krótkościągowe, transportery ładujące na zabierki. Wprowadzono zdalne sterowanie przenośnikami w 19 kopalniach. W elektrowniach ciepłych Ministerstwa Energetyki i mechanizacja nawęglania kotłów osiągnęła około 95 proc., uruchomiono nowe kotły o wysokim ciśnieniu i wysokich temperaturach pary. W przemyśle maszynowym rozszerzono i upowszechniono metody wysokosprawnego skrawania. W szczególności wprowadzono w 65 przedsiębiorstwach skrawanie metodą Kolesowa. Uruchomiono półautomatyczną linię własnej konstrukcji do obróbki silników elektrycznych. Obróbka i montaż systemem liniowym objęła kilkadziesiąt nowych wyrobów, wzrosła poważnie liczba wyspecjalizowanych gniazd obróbkowych, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym i w przemyśle maszyn włókienniczych. Rozszerzono asortyment wyrobów odlewanych w kokilach. W przemyśle chemicznym mechanizacja objęła szereg prac ładunkowych i wyładunkowych. Rozszerzono mechanizację workowania nawozów fosforowych oraz zmechanizowano szereg prac przy dozowaniu i pakowaniu w przemyśle farmaceutycznym, w przemyśle odzieżowym i dziewiarskim rozszerzono produkcję potokową i taśmową. Wzrosła również automatyzacja szeregu procesów, jak cewienia, snucia i innych.

Poważny postęp osiągnięto w zakresie wprowadzania nowej techniki w budownictwie. Rozszerzono mechanizację robót ziemnych oraz transportu na budowach. Znacznie rozszerzono mechanizację robót tynkarskich, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym. Rozszerzono stosowanie wibrobetonów oraz betonowanie metodą deskowań ślizgowych. W zakładach prefabrykatów betonowych wprowadzono w szerokim zakresie przyspieszone dojrzewanie betonów. Dzięki zastosowaniu szeregu nowych materiałów, jak: gazobeton na bazie wapna, pustaki żużlowo-betonowe, płyty spłisnione i inne, zaoszczędzono około 70 mln. sztuk cegły.

W 1953 roku nastąpił dalszy, znaczny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w całej gospodarce narodowej. Liczba projektów racjonalizatorskich zgłoszonych w 1953 roku wyniosła ponad 210 tysięcy, to jest o 68 procent więcej, niż w 1952 roku, a liczba projektów zastosowanych w produkcji wyniosła w 1953 roku ponad 125 tysięcy, co stanowi wzrost w porównaniu z 1952 rokiem o około 108 procent.

IV Rolnictwo

Zbiory 4 zbóż, a zwłaszcza żyta, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych były w 1953 roku niższe niż w 1952 r. Natomiast zbiory ziemniaków były w 1953 roku o 15 procent wyższe niż 1952 roku, a

zbiory buraków cukrowych o 16 proc. wyższe. Buraki cukrowe charakteryzowała równocześnie większa niż w 1952 roku zawartość cukru. Zbiory roślin oleistych i włóknistych były mniejsze od zbiorów w 1952 r.

Pogłowie bydła w całym rolnictwie według stanu na 30. 6. 1953 roku osiągnęło około 7,4 mln. sztuk, w tym krów około 5,3 mln., pogłowia trzody chlewnej około 9,7 mln. sztuk, owiec około 3,3 mln. sztuk. Oznacza to wzrost w porównaniu ze stanem na 30. 6. 1952 roku: bydła o około 2 proc., krów o około 2 proc., trzody chlewnej o około 13 proc., owiec o około 15 proc. Wzrost pogłowia bydła i krów należy uznać za niewystarczający.

W 1953 roku poważnie wzrosło zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w maszyny i narzędzia rolnicze. W szczególności sprzedaż wolnorynkowa i dostawy dla gminnych ośrodków maszynowych wzrosły w porównaniu z 1952 rokiem w zakresie siewników zbożowych o 57 proc., żniwiarek o 21 proc., kopaczek o 19 proc., parników o 25 proc., siewczarni o 47 proc. Mimo znacznego wzrostu dostaw, plan zaopatrzenia nie został w pełni wykonany, zwłaszcza w stosunku do zapotrzebowania gospodarstw indywidualnych. W 1953 roku znacznie powiększył się zakres prac GOM świadczonych dla gospodarstw indywidualnych, w szczególności w zakresie siewu zbóż o 20 proc., omiotów o 33 proc., kopania ziemniaków o 124 proc. Mimo tego plan GOM nie został wykonany zarówno w zakresie usług jak i organizacji nowych ośrodków i stałych filii gromadzkich. Szereg maszyn w GOM, jak na przykład miocarnie, kopaczki nie były w pełni wykorzystane wskutek niedostatecznej opieki i pomocy ze strony POM i prezydiów rad narodowych.

W 1953 roku zelektryfikowano 402 gromady, co oznacza wzrost o około 15 proc. w porównaniu z 1952 rokiem.

Nakłady na meliorację w 1953 roku wzrosły o 85 procent w porównaniu z 1952 rokiem, w tym głównie na meliorację szczegółową z uwzględnieniem zagospodarowania łąk i pastwisk, co przyczyniło się do poprawy bazy paszowej.

W 1953 roku polepszyła się obsługa weterynaryjna, wzrosła liczba lecznic i dokonanych szczepień ochronnych.

Rok 1953 był okresem dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła według stanu na koniec roku z 4,9 tysięcy w 1952 roku do ponad 8 tysięcy w 1953 roku. Rozwój ruchu spółdzielczego odbywał się bardziej równomiernie na obszarze całego kraju niż w latach poprzednich. Płony zbóż w spółdzielniach produkcyjnych były o 15–20 proc. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Nastąpił znaczny wzrost hodowli zespółowej w spółdzielniach produkcyjnych. Poglówie bydła w zespółowej gospodarce w spółdzielniach produkcyjnych wzrosło według stanu na koniec 1953 roku w porównaniu ze stanem na koniec 1952 roku o 68 proc., w tym krów o 76 proc., pogłowia trzody chlewnej wzrosło o 115 proc., owiec o 110 proc. W 1953 roku państwowe kredyty inwestycyjne dla spółdzielni produkcyjnych wzrosły o 71 proc. w porównaniu z 1952 r.

Państwowe gospodarstwa rolne nie wykonały w pełni zadań planu na 1953 rok, co zostało spowodowane niedostateczną sprawnością kierownictwa i organizacji pracy, a także niekorzystnymi wynikami produkcji roślinnej w związku z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Pogłowie bydła w PGR według stanu na koniec roku wzrosło o około 12 proc. w porównaniu z 1952 rokiem, pogłowia trzody chlewnej o około 13 proc., owiec o około 24 proc. Pomimo tego nie osiągnięto w pełni zadań planu w zakresie stanu pogłowia.

Jesienna akcja siewna w 1953 roku przebiegała w PGR znacznie sprawniej niż w roku 1952, a orki przedzimowe wykonano na obszarze ponad dwukrotnie większym niż w roku 1952.

W 1953 roku zapoczątkowano stosowanie w PGR szeregu nowych zabiegów agrotechnicznych, jak sadzenie ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym, siew krzyżowy zbóż, nawożenie wodą amoniakalną.

W 1953 r. znacznie wzrosła liczba traktorów i maszyn rolniczych w PGR. W szczególności PGR otrzymały 3570 traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, oraz poważną liczbę maszyn rolniczych, jak np. 1500 siewników zbożowych, 300 kombajnów zbożowych, 800 kosiarek, 1170 snopowiązałek.

Liczba państwowych ośrodków maszynowych, która w końcu 1952 r. wynosiła 325, wzrosła na koniec 1953 r. do 401. Poważnie wzrosła ilość sprzętu posiadanego przez POM-y. Park traktorowy POM na koniec 1953 r. wyniósł około 16,4 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. wzrósł o 19 proc. w porównaniu z 1952 r. W 1953 r. — POM otrzymały 2470 siewników zbożowych, około 1590 kosiarek traktorowych, około 1230 snopowiązałek traktorowych. Prace polowe wykonane przez POM osiągnęły w 1953 r. około 2,8 mln. ha w przeliczeniu na orkę średnią, co oznacza wzrost o około 73 proc. w porównaniu z 1952 r. Poważnym niedociągnięciem w pracy POM było niepełne wykonanie zawartych umów ze spółdzielni, zwłaszcza w zakresie sadzenia ziemniaków i podorywek.

W ciągu 1953 r. rozprowadzono w całym rolnictwie 426,5 tys. ton nawozów sztucz-

nych w przeliczeniu na czysty składnik. Należy jednak stwierdzić, że w zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy sztuczne nie osiągnięto poprawy w stosunku do 1952 roku.

W związku z uchwałami IX Plenum KC PZPR, w końcu 1953 r. nastąpiła znaczna mobilizacja wysiłków w spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich w kierunku lepszego wykonania prac przygotowawczych pod zbiory 1954 r.

Rząd opracował program szerokiej pomocy dla rolnictwa. Pomoc ta wyraża się w szczególności w zwiększonej pomocy państwowej w związku z nieurodzajem zbóż, zwiększeniu kredytów na zakup inwentarza i budowę pomieszczeń gospodarskich, w zwiększonych dostawach materiałów budowlanych i zwiększonych dostawach innych środków produkcji. IV kwartał 1953 r. był początkowym okresem realizacji tych uchwał.

Na jesieni 1953 r. znacznie wzrosło zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w kwalifikowane nasiona zbóż ozimych, w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

W II półroczu ilość cementu sprzedana na wsi zwiększyła się o 95 proc. w porównaniu z I półroczem 1953 r., wapna o 59 proc., cegły o 150 proc.

Łączne dostawy ważniejszych maszyn dla całego rolnictwa w 1953 r. wzrosły w zakresie siewników o 31 proc. w porównaniu z 1952 r., żniwiarek o 23 proc., snopowiązałek traktorowych o 50 proc., kosiarek traktorowych przeszło 6-krotnie.

Należy jednakże stwierdzić, że zarówno osiągnięcia jak i wysiłki organizacyjne w rolnictwie nie były w 1953 r. dostateczne. Zadania postawione przed rolnictwem przez IX Plenum KC PZPR wymagają dalszej, szerokiej i powszechnej mobilizacji w kierunku istotnego i wydatnego podniesienia poziomu produkcji rolniczej.

V Transport i łączność

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu publicznego wzrosły w 1953 r. o 22 proc. w tonach i o 11 proc. w tono-km w porównaniu z 1952 r.

Plan przewozu ładunków w transporcie kolejowym został wykonany w 105 proc. Przewozy ładunków wzrosły w roku 1953 o 14 proc. w porównaniu z 1952 r., w 1953 r. nastąpiła poprawa w pracy kolei. Podstawowy wskaźnik pracy kolei — obrót wagonu towarowego — polepszył się w 1953 r. o 7,5 proc. Znacznie poprawiła się regularność ruchu pociągów, szczególnie w ruchu towarowym. Zużycie węgla obliczeniowego na 1000 brutto (tono-km) zmniejszono w porównaniu z 1952 r. o ok. 8 proc.

Przewozy ładunków w państwowej komunikacji samochodowej wzrosły w porównaniu z rokiem 1952 o 45 proc. w tonach i o 43 proc. w tono-km.

W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły w porównaniu z r. ub. o 63 proc.

Usługi poczty i telekomunikacji liczone wg. wartości w cenach porównywalnych wzrosły o 9 proc. w porównaniu z 1952 r., jednakże plan nie został w pełni wykonany.

VI Inwestycje i budownictwo

Nakłady na inwestycje scentralizowane wzrosły w 1953 r. o około 15 proc. w porównaniu z 1952 r. przy czym w związku z osiągniętą obniżką kosztów własnych w budownictwie, wzrost rozmiarów rzeczowych inwestycji był wyższy.

Nakłady na przemysł zwiększyły się o ok. 14 proc., na rolnictwo i leśnictwo o ok. 21 proc., na budownictwo mieszkaniowe o ok. 24 proc., zaś na urządzenia socjalne i kulturalne o ok. 53 proc.

Oddano do użytku szereg ważnych obiektów inwestycyjnych. W przemyśle oddano do użytku między innymi 2 wielkie piece w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, nowoczesny przechylny piec martenowski w hucie „Pokoń”, kopalnię miedzi w rejonie Bolesławca, kopalnię węgla Kościuszkowa Nowa, Rokitnica II, Nowy Wirek oraz kopalnię upadłą Mortimer III, elektrownie Jaworzno II i Miechowice, turbopompę i kotłownię w elektrowni Chorzów oraz turbopompę i 2 kotły w elektrowni Zabrze, fabrykę kotłów i radiatorów na Chojnach w Łodzi, szereg obiektów w stoczni gdańskiej i w stoczni szczecińskiej, przedalnię cienkopiętną w Andrychowie, cztery rozszarnie i inne obiekty. Ukończona została budowa dalszych dwóch wielkich chłodzi przemysłowych. W przemyśle mięsnym i mleczarskim oddano do użytku szereg tuczarni przemysłowych oraz powiatowych zakładów mleczarskich. W komunikacji zakończono elektryfikację odcinków Żyrardów—Skierniewice i Sopot—Gdynia oraz ukończono szereg inwestycji torowych dla usprawnienia ruchu na Śląsku. W dziedzinie turystyki oddano do użytku kolejkę linową na Szymbarku koło Bielska i schronisko na Polanie Chocholowskiej.

W budownictwie mieszkaniowym oddano do użytku ok. 135 tys. izb, w tym przeszło 105 tys. izb w osiedlach ZOR. W zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych zakończono budowę szkół podstawowych o 1300 izbach lekcyjnych, kilku szpitali, szeregu obiektów

(Ciąg dalszy na str. 4)

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1953

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tów szkolnictwa wyższego i zawodowego, 11 domów akademickich na 3600 miejsc i wielu innych obiektów.

Mimo tych osiągnięć nastąpiły opóźnienia w oddaniu do użytku szeregu obiektów inwestycyjnych.

Państwowe przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wykonały plan produkcji budowlano-montażowej na rok 1953 w 108 proc., w tym przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w 112 proc. i przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli w 103 proc.

W 1953 r. wzrosło poważnie wyposażenie budownictwa w sprzęt i maszyny budowlane, przede wszystkim dla robót ciężkich i pracochłonnych. Między innymi w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli liczba koparek wzrosła w porównaniu z rokiem 1952 o 15 proc., spycharek o 59 proc., żurawi wieżowych o 28 proc.

VII Obrót towarowy wewnętrzny i zagraniczny

Detaliczne obroty uspołecznionego handlu łącznie z żywnieniem zbiorowym wzrosły w cenach porównywalnych o około 6 proc.

Częściowa obniżka cen przeprowadzona w końcu 1953 r. stanowi pierwszy krok w realizacji polityki niżki cen jako jednego z podstawowych czynników w podnoszeniu stopy życiowej ludności.

W 1953 r. osiągnięto poprawę zaopatrzenia ludności w artykuły rolno-spożywcze, w szczególności w zakresie przetworów mięsnych oraz tłuszczowych. W porównaniu z r. 1952 zaopatrzenie ludności przez aparat handlu uspołecznionego wzrosło w zakresie mięsa i przetworów mięsnych o około 17 proc., tłuszczu wieprzowego o 38 proc., mleka o 1 proc., masła o 8 proc.

Zaopatrzenie ludności w ważniejsze artykuły przemysłowe wzrosło w porównaniu z 1952 r. w zakresie tkanin wełnianych o ok. 5 proc., tkanin bawełnianych o około 5 proc., obuwia skózanego o około 7 proc., radiodzienników o około 27 proc., motocykli SHL o około 148 proc., rowerów o około 20 proc. Wzrosło również zaopatrzenie w konfekcję bawełnianą i wełnianą, meble i inne artykuły przemysłowe.

Sieć placówek handlu uspołecznionego wzrosła w r. 1953 o ponad 8 tys. sklepów i o około 11.600 punktów sprzedaży drobnotalicznej. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o około 600 punktów w porównaniu z 1952 r.

W celu lepszego zaopatrzenia ludności w 1953 r. usprawniono i rozszerzono dotychczasowe formy sprzedaży ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi oraz wprowadzono nowe formy sprzedaży, jak kiermasze, pokazy i wystawy towarów, sklepy dyżurne czynne całą dobę itp.

W 1953 r. podobnie jak w latach poprzednich, Polska rozszerzała stosunki gospodarcze z zagranicą. Obroty towarowe Polski objęły wymianę z 71 krajami, w tym z 30 krajami w ramach różnych i wieloletnich umów handlowych.

W 1953 r. zwiększyła się poważnie wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim, rozwinęła się również wymiana handlowa z krajami demokracji ludowej. Z krajów tych otrzymała Polska wiele cennych surowców, wyrobów przemysłowych, maszyn i kompletnych obiektów.

Wzrosły również obroty z krajami Europy zachodniej, jak np. Anglią i Danią oraz z innymi krajami, jak Turcją, Argentyną i Brazylią.

VIII Zwiększenie zatrudnienia i wzrost wydajności pracy w gospodarce socjalistycznej

Liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wynosiła w 1953 r. ogółem około 6 mln. osób, przy czym liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosła o około 7 proc. w porównaniu z 1952 rokiem, a w rolnictwie o 14 proc. W szczególności w przemyśle zatrudnienie wzrosło o ok. 6 proc., w transporcie i łączności o około 9 proc., w państwowych przedsiębiorstwach rolnych o około 12 proc., w państwowych ośrodkach maszynowych o około 49 proc.

W 1953 r. ukończyło średnie szkoły zawodowe i szkoły wyższe 83 tys. absolwentów, którzy zostali skierowani do pracy w gospodarce socjalistycznej, częściowo zaś na dalsze studia. Ponadto w wyższych i średnich szkołach zaocznych i wieczorowych ukończyło naukę około 14,2 tys. pracowników

Szkoleniem wewnątrzzakładowym objęto w 1953 r. około 300 tys. osób, tj. o 12 proc. więcej niż w 1952 r.

W 1953 r. na podstawie wprowadzenia nowej techniki podniesienia poziomu kwalifikacji pracowników i rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wydajność pracy w przemyśle na jednego robotnika wzrosła o ok. 10,6 proc. w porównaniu z 1952 r., a w bu-

downictwie o około 13 proc. Plan wydajności pracy w przemyśle został wykonany ogółem w około 103 proc. Jednakże Ministerstwo Górnicztwa i Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonały w pełni zadań planu. Należy podkreślić, iż przekroczenie planu wydajności pracy w przemyśle zostało w pewnej mierze osiągnięte na skutek nadmiernej liczby godzin nadliczbowych w związku z czym wzrost wydajności pracy na robotniko-godzinę był niższy. Plan wzrostu wydajności pracy w budownictwie został wykonany w 102 proc.

IX Wzrost dochodu narodowego i podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności pracującej

W 1953 r. dochód narodowy wzrósł o około 10 proc. w porównaniu z 1952 r. Wskutek przekroczenia planu produkcji przemysłowej zadania planowe w zakresie dochodu narodowego zostały w 1953 r. w pełni wykonane, pomimo niepełnego wykonania planu produkcji rolniczej.

Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wyniósł 76 proc.

W 1953 r. wydatki państwa na naukę, oświatę, kulturę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia społeczne i inne cele socjalne wzrosły w cenach porównywalnych o około 6 procent w porównaniu z 1952 r.

Udział procentowy uczniów w szkołach o pełnym programie 7-klasowym w stosunku do liczby uczniów ogółem wzrósł z 85,4 proc. na 87,3 proc. Liczba uczniów w liceach ogólnokształcących wzrosła ze 186,9 tys. na 188,3 tys. Liczba uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych wyniosła około 184 tys., co stanowi wzrost w porównaniu z 1952 r. o 10 procent.

W szkolnictwie wyższym nastąpił dalszy wzrost liczby studentów. Wzrost ten na wszystkich latach studiów wyniósł — nie licząc wieczorowych szkół inżynierskich i studiów zaocznych — ponad 5 tys. studentów, tj. 4,7 proc. w porównaniu z 1952 r. Znacznie zwiększyła się liczba studentów na wyższych studiach wieczorowych i zaocznych. Liczba słuchaczy w wieczorowych szkołach inżynierskich wzrosła z 11,7 tys. na 12,6 tys. Liczba słuchaczy na studiach zaocznych zwiększyła się o 11 proc. Rozbudowano liczbę domów akademickich, a liczba miejsc w domach akademickich wzrosła o około 12 proc. w porównaniu z 1952 r.

W zakresie służby zdrowia łączna liczba łóżek szpitalnych wzrosła o około 12 tysięcy. Liczba godzin pracy lekarzy i dentystów w lecznictwie otwartym wzrosła o 5300 tysięcy. Poważny wzrost usług służby zdrowia nastąpił na terenie wsi. Liczba łóżek w izbach porodowych na wsi wzrosła o 18 proc. w porównaniu z 1952 rokiem, a liczba łóżek w szpitalach powiatowych, które w dużej mierze obsługują ludność wiejską, wzrosła o 8 proc. Poważnym osiągnięciem służby zdrowia była znaczna rozbudowa w 1953 r. służby sanitarno-epidemiologicznej, co znalazło wyraz w zorganizowaniu w co czwartym powiecie stacji sanitarno-epidemiologicznej. Mimo tych osiągnięć rozwój działalności służby zdrowia był niewystarczający, szczególnie w zakresie opieki lekarskiej na wsi. Niedostatecznie również zapewniono opiekę położniczą w ośrodkach robotniczych.

W zakresie rozwoju czytelnictwa liczba bibliotek powszechnych zwiększyła się w 1953 roku o 3 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba tomów w bibliotekach powszechnych o 7 proc. Liczba punktów bibliotecznych na wsi zwiększyła się z 21,3 tys. na 23,8 tys. Liczba tytułów wydanych książek i broszur zwiększyła się o 7 proc. w porównaniu z 1952 rokiem, a nakłady ogółem o 6 procent.

Liczba kin miejskich zwiększyła się o 52, stałych kin wiejskich o 127.

Liczba przedstawień i koncertów wzrosła ogółem o 13 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba widzów i słuchaczy o 16 proc.

W 1953 roku nastąpiła dalsza poprawa warunków komunalnych i bytowych w miastach i osiedlach robotniczych.

Dzięki wzrostowi nakładów na kapitalne remonty w gospodarce mieszkaniowej, wyremontowano w budynkach pod zarządem rad narodowych około 524,2 tys. izb mieszkalnych.

Rozbudowano sieć wodociagową i kanalizacyjną. Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociagowej wzrosła o około 6 proc. w porównaniu z 1952 rokiem, liczba nieruchomości przyłączonych do sieci kanalizacyjnej o 8 proc. W 1953 roku otrzymały nowe wodociągi miasta Krasnystaw i Skarżysko-Kamienna, nową kanalizację Otwock i Żyrardów.

Pewnej poprawie uległa komunikacja komunalna w rezultacie zwiększenia łącznej długości tras tramwajowych o około 3 proc. w porównaniu z 1952 rokiem oraz zwiększenia taboru wozów tramwajowych o 4 proc., autobusów o 12 proc. Ogółem wybudowano w 1953 roku ponad 50 km toru tramwajowego pojedynczego. Uruchomiono nową komunikację tramwajową w Nowej Hucie i Bydgoszczy oraz rozbudowano sieć komunikacyjną w Warszawie.

Należy jednak stwierdzić, że stopień zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie usług komunalnych był jeszcze niedostateczny. Dotyczyło to w szczególności zaopatrzenia w wodę i gaz oraz stanu komunikacji miejskiej.

W styczniu 1953 roku rząd przeprowadził zniesienie zaopatrzenia kartkowego i systemu podwójnych cen reglamentowanych i rynkowych, co było niezbędnym warunkiem

uporządkowania stosunków rynkowych i zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej. Częściowa obniżka cen przeprowadzona w listopadzie 1953 roku przyniosła ludności w skali rocznej 4,5 miliarda złotych, a łącznie z obniżką cen, dokonaną w drodze sprzedaży poremamentowej i poseszonowej 5,4 mld. zł. W 1953 roku rząd podjął szereg uchwał, które polepszyły ogólne warunki kontraktacji artykułów rolniczych, zakupowanych przez państwo i zwiększyły dochody nominalne ludności rolniczej o ponad 3 mld. zł. Równocześnie dzięki zniesieniu ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych, wzrosły wpływy pieniężne chłopów ze sprzedaży wolnorynkowej.

W IV kwartale 1953 roku zaznaczyła się już poprawa położenia materialnego ludności pracującej w wyniku pierwszych kroków podjętych w toku realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

✱ 213 sztuk trzody chlewnej
✱ 5700 kg żywca wołowego
✱ 36.560 litrów mleka ponad plan
dostarczą wielkopolskie PGR-y w I kwartale br.
w wyniku realizacji dodatkowych zobowiązań
podjętych na cześć II Zjazdu Partii

W odpowiedzi na wezwanie do podejmowania dodatkowych zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu Partii, które rzuciła załoga Zespołu PGR Dłoń — ze wszystkich państwowych gospodarstw rolnych naszego województwa napływają meldunki o rozszerzaniu czynu przedzjazdowego. Wg. dotychczasowych doniesień PGR-y woj. poznańskiego w wyniku realizacji dodatkowych zobowiązań przedzjazdowych wyprodukują i odstawią ponad plan I kwartału br. 213 sztuk trzody chlewnej, 5.700 kg żywca wołowego i 36.560 ltr. mleka.

Niezależnie od tego niemal wszystkie gospodarstwa podjęły dodatkowe zobowiązania innego rodzaju. Zespół PGR Petryki, pow. Kalisz na przykład, wyprodukuje o 1 kwintal nasion buraka cukrowego z ha więcej, w Zespole Działyń, pow. Gniezno kowale i kolodzieje ukończą remonty wszelkich maszyn do 15 — zamiast 28 bm., pracownicy gospodarstw: Mariewo i Stare (Zespół Roszkowo, powiat Wągrowiec) przeprowadzą dezynfekcję pomieszczeń ferm drobiarskich, w Pamiątkowie brygada ogrodnicza naprawiła przed terminem 800 okien przyspieszników.

Wśród licznych nowych zobowiązań załogi Zespołu Gałowo znajdujemy meldunek o wycieciu z łąk i stawów dużej ilości ściółki (50 wozów). Ogrodnicy z gospodarstwa Gądky (Zespół Kórnik) przyspieszą o 2 tygodnie dostawę pierwszej partii nowalijek.

Załoga Zespołu Łaski oczyści 1200 m rowu odwadniającego, nawiezie drogie żużle i wybuduje w warchlakami urządzenie do rozwożenia paszy, natomiast załoga Zespołu Kwilcz uporządkuje łąki, m. in. przez zniesienie kretowisk, wyciecie kęp trawy i sitowia, a ponadto przeprowadzi granulowanie 15 kwintali superfosfatu.

Dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sołtys gromad położonych w gminie Książ, w powiecie śremskim, zobowiązał się zrealizować plan finansowy, I i II zaliczkę na r. 1954 w pełnej wysokości bez przekraczania terminu, objąć inkasem wszystkich podatników,

**Zniżki kolejowe
dla wycieczek grupowych
na wystawę
„Odrodzenie w Polsce”**

Minister kolei przyznał 33 proc. ulgi taryfowej na kolejach, przy przejazdach wycieczek grupowych, udających się do Warszawy w celu zwiedzenia wystawy „Odrodzenie w Polsce” w Muzeum Narodowym. Termin ważności zarządzenia upływa z dniem 15 kwietnia 1954 r.

zamieszkałych na terenie tych gromad oraz bezzwłocznie po inkasie przekazywać zebraną gotówkę do kasy Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Do podjęcia podobnych zobowiązań sołtys gminy Książ wezwał sołtysów gminy: Śrem, Mosina, Dolsk i Kórnik.

Wezwania przodujących sołtysów gminy Książ znalazło natychmiastowy odzew w terenie. Jako pierwszy — Piotr Antoniewicz, zamieszkały w Dębniaku, wpłacił w dniu 3 lutego pierwszy ratę zaliczki podatku gruntowego za rok 1954 w sumie zł 1778.



W INTERESIE KAŻDEGO Z NAS

Już w pierwszych tygodniach istnienia młodej spółdzielni produkcyjnej Nowa Wieś Niechanowska w powiecie gnieźnieńskim, udało się oborowemu Franciszkowi Kozłowskiemu uzyskać stosunkowo dużą mleczność krów. Od 19 sztuk spółdzielni, po zaspokojeniu własnych potrzeb, sprzedaje jeszcze 60 litrów mleka dziennie.

— Chcemy powiększyć ilość dobrych krów — mówi ob. Kozłowski, bo wiemy, że hodowla bydła da poważny dochód naszemu wspólnemu gospodarstwu.

Chłopi indywidualni naszego województwa również zwiększają wydajność krów oraz hodowlę trzody chlewnej. Jak nam donosi nasz korespondent St. Zjawinski, w gminie Szamocin wiele gromad znacznie przekracza plan odstawy mleka. Gromada Antoniny na przykład, styczniowe odstawy wykonała w 306 proc., Szamoty — 212 proc., Heliodorowo — 208 proc., Borowo — 206 proc., Raczyń — 169 proc., Nowy Dwór — 158 proc. Do przodujących producentów mleka w gminie Szamocin należą: Franciszek Kostecki (1022 litrów ponad plan), Mieczysław Kowalski (702 litry), Wanda Kozielewska (640 litrów) z gromady Atanazyń oraz Stanisław Szmardzewski (810 litrów) z gromady Heliodorowo.

Chłopi ci zdają sobie sprawę z tego, że zwiększenie produkcji mleka to nie tylko wzrost ilości tłuszczów w mięsie, ale i poważny dochód dla ich gospodarstwa.

W kontraktacji trzody chlewnej wieś wielkopolska również widzi źródło materialnego podniesienia chłopskich gospodarstw. Meldunki napływające z terenu wskazują na to, że wielu chłopów stawia się na rozszerzoną hodowlę świń. Gromada Włosiejewice w powiecie śremskim na przykład, stanęła do współzawodnictwa z gromadą Kiełczynek w dziedzinie tużni świń. Zwyciężyli chłopowie Włosiejewic, wykonując swój roczny plan z poważną nadwyżką. Średniak Andrzej Jakubiak (patrz zdjęcie) posiada na swym koncie 300 kg żywca ponad plan. Pragnie on w bieżącym roku znacznie przekroczyć tę nadwyżkę przez staranną pielęgnację i racjonalne żywienie prosiąt.

Oto, w jaki sposób chłopci pracujący naszego województwa czynnie realizują uchwałę rządu w sprawie rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich.

Państwo ludowe udzielając pomocy gospodarstwom w postaci paszy, węgla, materiałów bud. oraz opieki weterynaryjnej, ma prawo liczyć, że wieś należycie zużytkuje tę pomoc. Powiększenie majątku narodowego, wzmocnienie naszej gospodarki, leży przecież w interesie każdego z mieszkańców kraju!

Zamówienie wysłano jeszcze w listopadzie. Ale numer 3076 nie nadchodził. Mimo że był bardzo potrzebny. Dwa Zetory czekały na tę właśnie niewielką, mosiężną tulejkę. Harmonogram remontów może ulec zakłóceniu, istnieje niebezpieczeństwo niewykonania robót na czas.

— Ja myślę, że sami potrafimy to zrobić — powiedział młody człowiek w kombinazie, który właśnie wszedł do pokoju.

— Mosiadz mamy, ale... czy dacie radę? No, próbujcie. Dłużej czekać nie można — i starszy mechanik POM-u Dolski — Krupeczyn — Grobelny, silnie naciśnięty dłoń montera silnikowego — Mariana Grzybowskiego.

„Ursus“ zapomniał...

Z częściami zamiennymi do Ursusów i Zetorów nie jest najlepiej. POM-y, GOM-y i PGR-y mają wiele kłopotu z bazą zaopatrzeniową CZR, mieszczącą się w Poznaniu



— Widzicie, tulejka nr 3076 winna być z mosiądzu. A mosiadz w magazynie mamy. Więc dawaj, wytoczyliśmy sami...

na Malcie. Baza z kolei nie otrzymuje części tych w takiej ilości, jaka jest potrzebna zamawiającym.

Dlaczego?

Zakłady „Ursus“ zbyt mało poświęcały dotychczas uwagi sprawie dostarczania na rynek części zamiennych. Nie była to zdrowa sytuacja. Toteż na szczęśliwym centralnym zadecydowano, że „Ursus“ musi stanowczo rzucić na rynek więcej części zamiennych i to już w najbliższych dniach. Wierzymy, że robotnicy „Ursusa“ wykonają to ważne i pilne zadanie. Ale czy oznacza to, że baza na Malcie oraz POM-y i PGR-y mogą teraz spokojnie zająć ręce i czekać bezczynnie? Bynajmniej. Krótka wizyta w Bazie oraz w kilku POM-ach przekonała nas, że istnieją i tu i tam możliwości załatwienia wielu spraw związanych z remontami we własnym zakresie.

Nieco o efektach zbytnej fantazji

Możliwości te istnieją przede wszystkim w POM.

Po pierwsze — nie zawsze przestrzegano się obowiązku jak najoszczędniejszego zużywania sprzętu. Zdarza się, że niektórzy traktorzyści za mało dbają o swój traktor. W POM-ie śremskim na przykład widzieliśmy traktor, który niedawno wrócił z terenu: wrócił bez bocznej pokrywki przy kole zapędowym, traktorzysta pozostawił go z pękniętą kłaką. W warsztatach, w wyremontowanych już Zetorach brak żarówek w reflektorach. Powykręcał je przezornie kierownik warsztatów, bo „jeżeli nie scho-wam, to jeden drugiemu ściąganie“. Zdarza się również, że niektórzy traktorzyści wykazują za wiele fantazji — zważasz na zakręta. Takie gwałtowne wykrecanie Zetorem jest wprawdzie bardzo efektywne dla oka, ale bardzo nieprzyjemne dla na przykład numeru 636 (sworzeń kulisty), który musimy sprowadzać na razie z Czechosłowacji.

Jest pilna konieczność, aby kierownicy polityczni POM-ów przedyskutowali z traktorzystami te sprawy na wspólnym zebraniu, żeby wspólnie z całą załogą zastanowili się, co i jak pod tym względem zmienić na lepsze. Podobne zadanie stoi

Krótki dzień grudniowy dobiegał końca. Twarz mężczyzny siedzącego przy biurku tonęła w półmroku. Nerwowo palił papierosa, spoglądając co chwila w okno. Nadejdzie, czy nie? Uda się na czas zrobić, czy nie? Czasu zostało niewiele, potem — może być za późno. Trzeba coś postanowić, zaraz, w tej chwili. Mężczyzna raz jeszcze spojrzął w okno i zdecydowanym ruchem zbliżył się do szafy. Otworzył ją, wyjął niebieską teczkę i zaczął wertować. Jest!

również przed kołami ZMP, komitetami redakcyjnymi gazetki ściennej itp.

Po drugie — warsztaty POM-owskie winny w szerszym zakresie wykorzystywać swe własne możliwości. Mosiężną tulejkę do Zetora — numer katalogu 3076 potrafił sobie Dolski wytoczyć we własnym warsztacie. Śrem natomiast, mimo, że dysponuje doskonałym tokarzem i odpowiednim surowcem w magazynie — nie.

Zamiast z zagranicy

No dobrze — spytaacie — a co z resztą?

Na to pytanie nie znajdowano odpowiedzi. Baza na Malcie zbyt długo ograniczała się jedynie do monitorowania Szczypiorna czy Łodzi. Dopiero teraz, po wielkiej na radzie specjalnej w tej sprawie zwołanej, sprawa ruszyła z miejsca.

Kierownik zaopatrzenia Bazy przywiózł z Centralnego Biura Technicznego TOR z Łodzi rysunki i dokumentację techniczną na 13 pozycji do Zetora i 7 do innych maszyn rolniczych. Rysunki te powędrowały do Wydziału Przemysłu Prezydium WRN, który obecnie wchodzi w porozumienie z zakładami metalurgicznymi Wielkopolski. Chodzi o to, by te najbardziej poszukiwane przez POM-y i PGR-y części zamienne produkować na miejscu. Zakłady im. Stalina w Poznaniu przyjeżdżają do produkcji na razie 5 pozycji do Zetora. TOR również przygotowuje częściową produkcję. Wzory dalszych części, które Wydział Przemysłu kieruje obecnie przeważnie do zakładów przemysłu czerwowego, będą także w najbliższym czasie fabrykowane na miejscu. Bazie

Wojciech Kętrzyński

Nie, panie Dulles...

Na konferencji w Berlinie, jak to było do przewidzenia, starły się od pierwszych dni obrad dwa przeciwstawne stanowiska. Minister Motow domaga się zjednoczenia Niemiec, w oparciu o zasadę zapewnienia narodowi niemieckiemu warunków pokojowego i demokratycznego rozwoju; przedstawiciel Stanów Zjednoczonych minister Dulles chce, by zjednoczone Niemcy pozostały domeną wpływu pruskiego militarysty, wolną strefą dla wszelkich ośrodków rewizjonizmu i odwetu, słowem — rajem dla byłych hitlerowskich generałów, dla potentatów wojennego przemysłu, dla wyznawców ideologii Bismarcka, Wilhelma i Hitlera. I wszystko to pod pięknie brzmiącym mianem „wspólnoty europejskiej“.

Wydaje mi się, że w chwili, gdy właśnie w Berlinie, na sali konferencyjnej ścierały się te dwa, jakże różne stanowiska, jest rzeczą potrzebną, by społeczeństwa zainteresowane wyraziły swój pogląd na przyszłość sprawy niemieckiej.

Wydaje mi się, że my, Polacy, jesteśmy na ogół dalecy od jakichkolwiek szowinistycznych uczuć pod adresem naszego zachodniego sąsiada. Ponadto, odkąd za naszą zachodnią granicą powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, wzrosło w naszym społeczeństwie zaufanie do pokojowych i pragnących żyć demokratycznie sił w narodzie niemieckim. Będąc niedawno w NRD miałem okazję przekonać się, jak wartościowe elementy niemieckiego społeczeństwa umiano skoncentrować wokół tych szczytnych i dla nas tak cennych haseł.

Wydaje mi się jednak również, że każdy, kto chce spekulować na niewygasłych jeszcze w narodzie niemieckim zbrodniczych instynktach, musi sobie uświadomić, że ma przeciw sobie i swym planom zmobilizowaną jednolitą siłę wszystkich narodów, które od hitlerowskiego barbarzyństwa uciepiali. Czy to będzie Mister Dulles, czy Herr Doktor Adenauer, czy

Feldmarszałł Kesselring, lub ukryty w amerykańskich biurach wywiadu generał Guderian — każdy z nich musi sobie zdać sprawę, iż narody europejskie zdecydowane są za każdą cenę nie dopuścić do odnowienia się widma krwawego Wehrmachtu, za którym nieuchronnie pojawia się, jako niezbędne uzupełnienie — widma SS i Gestapo.

Naród włoski posiada pamiętkę po pobyty Kesselringa — Fosse Adreatine, gdzie pochowano masowo wymordowanych, przypadkowo wyłapanych cywilów, kobiety, starców, nawet i dzieci. Francja również posiada swój pomnik, wystawiony przez dywizję SS „Das Reich“ — miasteczko Oradour, obrócone w zgłiszczę wraz z całą ludnością. Jakże troskliwie opiekuje się reżim bonnski twórcą tego wiekopomnego dzieła — generałem Lammerdingiem, którego oczywiście anglo - amerykańskie władze okupacyjne bynajmniej nie są skłonne wydać, jakże zresztą opieszalej urzędowej francuskiej sprawiedliwości.

Nam Polakom, nie potrzeba przypominać ani Fosse Adreatine, ani Oradourów. Nie potrzebujemy wyliczać ani Majdanków i Oświęcimów, ani spalonych wsi lubelskich, ani warszawskiego getta i tyłu innych ruin rozsypanych po całym kraju.

My, Polacy, pamiętamy aż za dużo dobrze odczuliśmy ciężkie, podkutek butów na bruku wyludnionych łabankami ulic. Zbyt dobrze wbił się w naszą pamięć stęk gestapowskich kołb o drzwi do mieszkania, odcios salw na ulicach Warszawy, jęki męczonych, szloch matek, żon, osieroconych dzieci.

Zbyt dobrze pamiętamy te młode ciała i poważne zarządzące twarze dwudziestoletnie, idące z zardzewiałym pistoletem, z granatami, jeśli nie z pustymi rękami, na nieuchronnie śmiertelną walkę.

My nie wywołujemy tych widm ze strachu przed nowym Wehrmachtem. Ponad tymi wszystkimi straszynami

postawić dach na kilku słupach, nawet bez ścian. Dach mógłby być z desek, trzciny, słomy — spytajcie zresztą pierwszego lepszego stolarza, to powie, że taką szopę można postawić przy niewielkim stosunkowo nakładzie robocizny i materiału. Tym sposobem wszystkie maszyny zyskałyby „dach nad głową“ — a kierownikowi warsztatów i Bazie poznańskiej — odpadłoby wiele kłopotów z naprawianiem tego, co śnieg i deszcz nabroili. W każdym razie niedopuszczalnym jest, by z braku pomieszczeń stały na dworze młocarnie (GOM Śrem), czy sнопowiązalki (POM Dolski), czy nawet karparki i siewniki do nawożenia (POM Śrem).

Jeszcze o Bazie

Jest jeszcze w związku z tym problem kilku innych spraw do załatwienia. Stanowczo powinny skończyć się brzydkie zwyczaje fabryk maszyn rolniczych, prakty-

kowane nagminnie przy wysyłce części do Bazy. Części te rzuca się do wagonu jak śliwki do worka — duże i małe — wszystkie razem. Nic też dziwnego, że po przybyciu na miejsce, części wyglądają jak groch z kapustą, albo jak „istny obraz niedzieli i rozpacz“ — jak mówi magazynier Bazy — Wietrzykowski. Żeby rozładować na przykład taki „groszek“ jaki przysłała Fabryka Maszyn Rolniczych ze Słupska 28. 1. bież. roku ze specyfikacją nr 8/54, dwóch ludzi miało robotę przez prawie cały dzień. A przecież nie trudno jest poszczególnym gatunkom powiązać drugiem przy wysyłaniu. Widocznie w fabrykach tych (dochodzi tu także Grudziądz) myśli inaczej.

Druga rzecz — w Bazie nie zaprowadzono dotąd systemu premiowania dla pracowników fizycznych. Jest — ale tylko o dla umysłowych. Jasne, że nie przyczynia się to do najlepszej pracy. Kie-

rownictwo winno jak najszybciej sprawę tę załatwić. Robotnikom i magazynierom przede wszystkim przysługuje premia — Baza CZR nie może być pod tym względem wyjątkiem.

W poznańskiej Bazie trzeba poza tym więcej uwagi poświęcić szkoleniu. Kursu, który ma rozpocząć się „tuż-tuż“ nie wolno odkładać w nieskończoność. Trzeba wykorzystywać wszelkie możliwości, wszystkie drogi wiodące do usprawnienia zaopatrzenia, wykorzystywać przede wszystkim przez wykrycie i uruchomienie rezerw, kryjących się — jak widzimy — pod rozmaitymi postaciami i w poznańskiej Bazie i w każdym POM-ie, GOM-ie czy PGR. Wykonanie tego właśnie zadania, wypływającego z tez IX Plenum, pomoże w pełni w terminowym i bezbrakowym przygotowaniu maszyn do tegorocznej wiosennej kampanii.

J. B.

Miecio Z. odzyska zdrowie

Nie pomagały żadne syropy ani krople. Miecio wciąż kaszlał.

Nie, to chyba coś więcej niż zaziębienie. Matka poszła z chłopcem do lekarza. Rentgen nie wykazał żadnych zmian w płucach, próba tuberkulinowa dała jednak wynik dodatni.

I oto w dniu 15 października 1953 r. pięcioletni Miecio Z. ze Słupska znalazł się w „Staszicówce“, w Państwowym Sanatorium Przewodniczącym dla Dzieci w Ludwikowie, pow. Śrem. Tu wykryto u Miciusia gruźlicę węzłową chłonnych węzłów i oskrzeli.

Do niedawna jeszcze gruźlica była jednym z najgroźniejszych wrogów człowieka, gdyż medycyna nie umiała odkryć jej w organizmie, zanim nie poczyniła ona zbyt wielkich spustoszeń, a i prawdę mówiąc, nie było środka na walkę z tą chorobą. Leczenie chorego ograniczało się do podtrzymywania jego sił, ale nie zwalczało samej choroby. Receptą na gruźlicę było: odpowiednie warunki klimatyczne, dobre odżywianie i spokój. Nie znano lekarstw zabijających zarazki gruźlicy.

Obecnie medycyna umie już

walczyć z tą chorobą i walczy przy pomocy antybiotyków, jak streptomycyna, hydrazyna i PAS oraz lancetem chirurgicznym. Nie należy przy tym zapominać, że medycyna potrafi również strzec człowieka przed gruźlicą, uodporniając jego organizm przy pomocy szczepień ochronnych BCG.

Doskonałe usługi w wykrywaniu początków gruźlicy oddaje wprowadzona dopiero po wojnie metoda badań bronchoskopowych. Pozwala ona odkryć chorobę wówczas, gdy nie zdążyła jeszcze zaatakować organizmu i kiedy łatwo ją zwalczyć. Metoda ta polega

na wprowadzeniu do tchawicy specjalnej rurki z małutką żaróweczką na końcu, która oświetla drogi oddechowe i umożliwia dojrzenie pierwszych drobnych zmian.

Właśnie przy pomocy bronchoskopu wykryto przed kilku miesiącami u Miciusia gruźlicę oskrzeli. W „Staszicówce“ odzyska on siły i zdrowie.

Wraz z Miciem przebywa w Sanatorium w Ludwikowie 300 innych dzieci przybyłych tu z całej Polski. Podzielono je na dwie grupy: od 3-6 lat i od 7-14 lat. Obie grupy poza leczeniem, zabiegami, leżakowaniem i porządkami, mają swoje zajęcia: pierwsza przedszkolne, druga normalne lekcje szkolne, by przez pobyt w sanatorium (przeciętnie około 3 miesięcy, a w miarę potrzeby dłużej) nie miały przerwy w nauce.

Nad zdrowiem dzieci czuwa 7 lekarzy z dyrektorem dr. Peckiem na czele i zespół 33 pielęgniarek, które z niewyčerpaną cierpliwością i ofiarnością pielęgnują swych małych pacjentów. Do sanatorium dojeżdżają ponadto jeszcze lekarze-specjaliści: bronchoscopista, chirurg, pediatra i stomatolog.

Sanatorium „Staszicówka“ poszczycić się może wspaniałymi wynikami w leczeniu gruźlicy. Doskonałe warunki klimatyczne (sanatorium leży na znacznym wzniesieniu na Osowej Górze wśród iglastych borów) i nowoczesne metody leczenia zapewniają małym pacjentom to wszystko, co nie zbędne jest dla ich powrotu do zdrowia. 4-letni Narcyz G. i Włodzisław K. przeszli ciężkie gruźlicze zapalenie opłon płuc i bardzo powoli, ale wyraźnie wracają do sił. Bezwiad powoli ustępuje, wraca mowa, wzrasta apetyt.

Każde dziecko poddaje się badaniom bronchoskopowym oraz prześwietleniu rentgenem. Sanatorium posiada 3 rentgeny i 1 tomograf pozwalający stwierdzić dokładne miejsce zmian gruźliczych w płucach. Stałe okresowe zdjęcia płuc wykazują postępy w leczeniu. Wszyscy lekarze omawiają wspólnie metody leczenia każdego pacjenta, a jeżeli któryś z lekarzy zamierza wprowadzić jakieś zmiany do metody stosowanej u tego, czy innego pacjenta, propozycję swoje wysuwa przed zespołem.

W historii walki z gruźlicą Poznań zajmuje w Polsce jedno z czołowych miejsc. Poznań jest właśnie kolebką szczepień BCG, wprowadzonych tu przez dr. Zeylanda i prof. Jonschera, a doc. dr. Rafiński z Poznania jest bodaj jedynym specem w bronchoskopii, który przeprowadził już ponad 3.000 badań tą metodą.

W sanatorium w Ludwikowie uruchomiony zostanie w najbliższych miesiącach pierwszy w Polsce Instytut bronchoskopii, w którym będą się szkolić lekarze z całej Polski. I to będzie jeszcze jeden krok naprzód w walce o zdrowie człowieka. (Ro)

Wojciech Kętrzyński jest jednym z czołowych publicystów katolickich (red.).

Nowe usprawnienia ostrowskich racjonalizatorów

Roman Adamiak, to do brze znany całej żółdzie pracownik działu stolarskiego. Obok swych wysokich kwalifikacji zawodowych, jest on nie tylko doskonałym organizatorem pracy w swoim dziale (potrafił przełamać przestarzały system pracy), lecz potrafił także zlikwidować po wtarzające się raz po raz w tym dziale tzw. wąskie gardła produkcji.

Reorganizacja przeprowadzona przez Adamiaka polega na tym, że pojedynczą produkcję maszyn przestawili na o wiele wydajniejszą serijną. Powiązał przy tym i szarmonizował produkcję maszynowej obróbki drzewa z pracą działu montażowego warsztatów ręcznych.

Obok wielu cennych wynalazków i usprawnień dokonanych w roku ub., Roman Adamiak już w styczniu br. złożył swój pierwszy nowy wniosek. Pomysł dotyczy zmniejszenia odpadków drzewnych przy produkcji płyt różnej grubości z wiórów maszynowych i trocin prasowanych na mokrą i suszonych. Płyty z tych odpadków były dotychczas wyrabiane o grubości zaledwie 1-1,5 cm. Pomysł Adamiaka pozwala na produkcję tych samych płyt wiórowo-trocinowych o dowolnej grubości. Płyty te mogą być zastosowane w meblarstwie.

Drugim znanym racjonalizatorem Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych w Ostrowie jest wielokrotnie przyznany racjonalizator przydownik pracy, który jako ryfalarz-frezer już dawno ukończył pierwszą 6-latkę, a na poczet drugiej wykonał już ponad trzy normy roczne — Stefan Stachowiak. Jego nowy pomysł racjonalizatorski dotyczy skrócenia czasu frezowania kół zębatach o 1-3 godz.

Obaj racjonalizatorzy winni być przykładem dla innych pracowników. (per)

Nie przeszkodził im silny mróz

Niewykonanie planu za pierwszą dekadę stycznia zmobilizowało załogę Tartaku Gorzów do wzmoczenia wysiłków celem uruchomienia wszystkich rezerw. Dzięki realizacji czynu przedzjazdowego i dobrze rozwijającemu się współzawodnictwu w drugiej dekadzie osiągnięto już poważną nadwyżkę. Jeszcze lepszy wynik przyniosła trzecia dekada. W sumie pozwoliło to na wykonanie planu miesięcznego w 118 proc.

Wykonanie planu styczniowego z tak poważną nadwyżką jest tym bardziej godne uznania, gdyż załoga takaku pracuje w ciężkich warunkach z uwagi na silne mrozy. (czm)

Kiedy dyrekcja lekceważy bezpieczeństwo pracy

Chodziło tylko o jedną żarówkę

Rosnący z każdym dniem gigant planu sześciolatniego — Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych, jest chlubą Gorzowa. Setki ludzi z miast i wsi znalazło tu pracę, a z roku na rok ilość potrzebnych do pracy rąk będzie wzrastać.

Mimo że zakład jest jeszcze w rozbudowie i zaledwie połowa ogromnej hali włókienniczej wyposażona jest w maszyny, które stopniowo montuje się — z Gorzowa płyną już poważne ilości przedży POLANU, stanowiącego cenny surowiec dla fabryk przemysłu włókienniczego w całym kraju.

DYREKCJA — MILCZY

Skomplikowany proces technologiczny produkcji przedży syntetycznej wymaga także urzędniczego gwarantującego załogę pełne bezpieczeństwo pracy. Nie jest to jednak należyte doceniane przez dyrekcję GZWSz, która zbyt ospale reaguje na głosy załogi w sprawach dotyczących poprawy warunków pracy. A oto przykłady:

W wydziale mechanicznym załoga dysponuje prowizorycznymi toaletami, w których brak drzwi i okien. Drewniana podłoga grozi zawaleniem. Społeczny inspektor pracy z ramienia Rady Zakładowej już kilkakrotnie zwracał się do dyrekcji w tej tak drobnej, a jednak tak ważnej sprawie, jednak do tej pory żadna z interwencji nie odniosła skutku.

SKUTEK CO NAJMNIEJ DZIWNY

Do znacznie niebezpieczniejszego zaniedbania dopuszczono w hali klimatyzacji (perlonu). W kabinie klimatyzacyjnej od samego początku jej uruchomienia brak światła. Zakładowy inspektor pracy zwrócił się w tej sprawie do kierownictwa w dniu 16 listopada ub. roku i 28 listopada po raz drugi. Pisma te nie pozostały bez echa, bo stosunek do zakładowego inspektora pracy H. Olszewskiego zmienił się... na gorsze. Dyrektor osobiście próbował na zebraniu wyborczym do władz związkowych obalić wysuniętą przez załogę kandydaturę ob. Olszewskiego na inspektora pracy. Próba ta nie odniosła jednak skutku i załoga wybrała Olszewskiego ponownie na to stanowisko.

OBYŁO SIĘ BEZ OFIAR, ALE...

Nie zmieniło to jednak istniejącego w Zakładach stanu lekceważenia potrzeb robotników i wydawanych w tym kierunku wniosków zakładowego inspektora pracy.

Dopiero wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar — przekonał dyrekcję, że jednak światło w kabinie hali klimatyzacyjnej jest potrzebne. Pracownik tego działu W. Dębowski, który codziennie wykonywał czynności związane z regulacją kłap powietrznych, wchodząc pewnego dnia do kabiny nie zauważył, że kanał klimatyzacyjny o 15-metrowej głębokości jest otwarty. Wpadając do wnętrza kanału Dębowski zaczął odzierać o hak i zdążył uchwycić się ręką za belkę. Uratował go więc tylko szczęśliwy zbieg okoliczności.

Czyż jednak trzeba było aż tak długo czekać, by wreszcie przekonać się o słuszności zgłoszonych wniosków przez zakładowego inspektora pracy oraz załogę robotników?

Partia nasza i rząd dużo uwagi poświęcają zagadnieniu bezpieczeństwa pracy i referaty bhp rozporządzają specjalnymi funduszami. Niewiele jest zakładów pracy, które tak bardzo lekceważą sobie to zagadnienie i nie wykorzystują posiadanych funduszy.

Niech ten wypadek będzie ostrzeżeniem dla Dyrekcji Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych, która nie wyłączała do tej pory odpowiedzialnych wniosków z uchwał IX Plenum KC Partii, z których także wynika, że zapewnienie coraz lepszych warunków pracy jest obowiązkiem każdego zakładu. (czm)

Z WIELKOPOLSKI

UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ w Tuliszkowie, powiat Turek zobowiązali się do dn. 10 bm. zebrać po kg makulatury, niezależnie od normalnych dostaw. Młodzież z Tuliszkowa wezwiała wszystkie szkoły w powiecie tureckim do współzawodnictwa w zbiorze makulatury. (el)

WYSTAWA GAZETEK SCIENNYCH szkolnych kół odbudowy Warszawy odbyła się ostatnio w Rawiczu. W konkursie wyróżniono przedszkole w Rawiczu, szkoły podstawowe w Gościeliszewie i Golinie Wielkiej oraz szkołę ogólnokształcącą w Rawiczu. Wielkie zainteresowanie zwiedzających wzbudziła mała Pałaca Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie — wykonana przez uczniów Technikum Roszarniczego w Rawiczu. (St. B.)

Trzy niespodzianki

Obywatel Hundt zawiązał 50 kg pszenicy do młyna w Czarnkowie przy ul. Kościuszki. Otrzymał w zamian kwit nr 01364, który opiewał na 36 kg maki i 12,5 kg otrąb oraz odpowiednią ilość wymienionych przetworów.

Ob. Hundt wrócił do młyna i poprosił młynarza Chwałęcia o sprośowanie omyłki, w odpowiedzi działy usłyszał zdumiony, że to bynajmniej nie była omyłka, że fałszowanie kwitów jest koniecznością, bo inaczej „młyn byłby stratiną” (niespodzianka druga).

Wobec tego ob. Hundt zwrócił się z reklamacją do kierownika młyna ob. Grzebyły, lecz tu spotkała go jeszcze większa, trzecia niespodzianka. Najpierw kierownik wyrzucił z siebie stek

ordynarnych i grubiańskich słów pod adresem reklamującego. Pojem ścignął ze ściany tablicę współzawodnictwa, pod którą figurowała druga tablica z napisem, że „po odebraniu towaru reklamacji nie uwzględnia się”. Wreszcie kiedy ob. Hundt zażądał książki zależeń i zaczął wpisywać do niej swoje uwagi, kierownik z wielkim krzykiem wydarł tę książkę z jego rąk.

Ciekawe, że wśród wymyślonych przez kierownika argumentów, co poprzednio młynarz, że kwity trzeba fałszować, bo inaczej „młyn musiałby zbankrutować”.

A teraz pytanie. Co dzieje się każdego dnia z 600 kg maki pszennej (wartości ok. 4000 zł), która — przy dzisiejszym przeliczeniu 5 ton — pozostaje do dyspozycji młyna bez ujawnienia tej antybankrutkiej rezerwy w kwitach? Oczekujemy wyjaśnienia ze strony kierownika pana kierownika. (da)



LNU i KONOPY

kontraktujemy więcej i korzystniej

Nowe warunki kontraktacji na rok 1954, jak też szerego zakrojona pomoc agrotechniczna dla plantatorów, zachęciły chłopów pracujących woj. poznańskiego do szerszego kontraktowania lnu i konopi. W 10 powiatach będących terenem działalności Poznańskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanich, do dnia 30 stycznia br. wykonano plan kontraktacji lnu w 100 proc. a konopi w 108 procentach.

Przodują spółdzielnie produkcyjne

O wysokim procencie wykonania planu kontraktacji zadecydowały przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne, które plan kontraktacji lnu wykonały w 139 procentach. Wyniki te zawdzięczamy szeroko rozwiniętemu w

tej akcji współzawodnictwu. Jako jedna z pierwszych w naszym województwie zobowiązała się przekroczyć planowy areał kontraktacji lnu spółdzielnia produkcyjna Wojnowo w pow. obornickim — wzywając równocześnie do współzawodnictwa pozostałe spółdzielnie produkcyjne województwa poznańskiego.

Apel spółdzielców z Wojnowa podjęły nieomal wszystkie gospodarstwa ze spółowe, a do przodujących w kontraktacji roślin włóknistych należą spółdzielnie: Lulin, Rostworowo, Syrcin i Górka w pow. obornickim, Chefminko, Sędziny, Młodasko, Bytyn, Psarskie, Lubosina i Przysianki w pow. szamotulskim, Palczyn, Grzybów, Rębów w pow. wrzesińskim, Skórzewo, Trzcin, Sady i Lusówko w pow. poznańskim.

Starkowski i inni

Za przykładem spółdzielców przystąpili także do masowej kontraktacji roślin przemyślowych mało i średniorolni chłopci naszego województwa. Przodujący plantator, matorolny gospodarz Stanisław Starkowski ze Szczepankowa w pow. szamotulskim zwiększył areał uprawy lnu na rok 1954 o 100 procent. Trzeba tu przypomnieć, że Starkowski odstawił w ub. roku z 25-arowej plantacji lnu 1460 kg słomy nieodziarnionej I klasy, za którą otrzymał 3169 zł i upoważnienie na zakup tekstylii na sumę 1743 zł.

W rezultacie akcji wiele powiatów m. in. Poznań, Oborniki, Szamotuły, Gniezno, Środa, Wągrowiec wykonały swe plany kontraktacyjne przedterminowo i w 100 procentach. Niektóre jednak gminy w tych powiatach jak również powiaty czarnkowski, chodzieński, kaliski i turecki nie docierają w tej dziedzinie z wykonaniem planów.

Agenci kontraktacji oraz aktywni gromadzki i gminni tacy powiatów winien dążyć starań, by przez poinformowanie chłopów o nowych warunkach kontraktacji lnu i konopi — doprowadzić do pełnego, stuprocentowego wykonania planów. (o)

OGLĄDAMY WYPRAWĘ WESELNĄ NASZEJ PRA-PRABABKI

Muzeum cennych dokumentów w Międzyrzeczu

W Międzyrzeczu, mieście położonym na pograniczu Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski, mieści się Muzeum Regionalne, w którym zgromadzono szereg zabytkowych eksponatów, świadczących o odwiecznej łączności między ludnością zamieszkującą obydwa tereny.

Większość tych cennych eksponatów wskazuje wyraźnie na to, że znaczną część prastarych mieszkańców Ziemi Lubuskiej — stanowili przybysze ze wsi wielkopolskich, którzy przemieszczali się na nowe tereny — kulturę i obyczaje wielkopolskie.

Niewiele różni się od wielkopolskich

Rolnicy lubuscy uprawiali przeważnie glebę wzorem swych braci z Wielkopolski, a rzemieślnicy więcej stosowali te same metody pracy, co ich krewni spod Wolsztyna czy Nowego Tomyśla.

Zebrań w kilku salach Muzeum eksponaty regionalne pochodzące z Dąbrówki Wielkopolskiej, Łęgowa oraz z wsi Babimojszczyzna — są wymownym dowodem na wpływ Wielkopolski na sposób bytowania chłopów lubuskich. Krzesła zwane zydłami, stoły, komody, skrzynie wianowe panny młodej, kołki dziecięce, kołowniki czy lizynki w swoim kształcie i ornamentyce nie różnią się niczym od sprzętów spotykanych w chatach wielkopolskich. Wiele wspólnych cech mają również wyrabiane na obydwu obszarach prymitywne narzędzia rolnicze. Pierwotne ule w formie koszy — plecione z sitowia i kryte strzechą, czy też drewniane przypominające swym kształtem

skrzynkę — znane były zarówno w Wielkopolsce jak też na Ziemi Lubuskiej.

Pierniki

— nie tylko w Toruniu

W specjalnych oszklonych gablotkach mieszczą się drewniane formy do wypieku pierników. Tak niezwykle dziś pierniki w kształcie postaci ludzkich czy zwierzęcych, wypiekane niegdyś na sprzedaż przez sławnych piernikarzy toruńskich, sporządzone były również przez chłopów wielkopolskich i lubuskich. Drewniane formy podobne do dwu okładek z wrytymi wkleśłymi formami postaci — znajdowały się niemal we wszystkich zamniejszych gospodarstwach.

Wzorzyste naszywki

Odrębny dział Muzeum gromadzi staropolskie, oryginalne stroje ludowe z Dąbrówki, na których widać te same motywy dekoracyjne: wzorzyste wyszyte i lśniące naszywki — co i na ubiorach mieszkańców najdawniej zamieszkałych obszarów Wielkopolski. Powtarzają się barwy przepaski i szarf, króje i kolory fartuszków, misterne hafty wstęg czy delikatne koronki czepeków.

Odrębne formy kultury

Z biegiem stuleci ludność zamieszkująca obszary Ziemi Lubuskiej wytworzyła własne, odrębne formy regionalnej kultury, w której jednak nie trudno dopatrzeć się elementów wspólnych z pozostałymi regionami Polski — głównie zaś Wielkopolską. Między innymi świadczą o tym także zwyczaje i obyczaje ludowe mieszkańców Ziemi Lubuskiej. Muzeum posiada bowiem także bogaty, oddzielny dział skupiający materiały obrzędowe, które najbardziej bezpośrednio przemawiają do wszystkich zwiedzających. (M. T.)

Śmierć WIELKOPOLSKI

Konkurs nieudolności

Kobiety zrzeszone w Kole Gospodyń Wiejskich powiatu chodzieskiego ogłosiły konkurs hodowlany, głównie na rekordowy wychów cieliczek. Liga Kobiet, Prezydium PRN, PZGS i ZMP zobowiązały się zaangażować i przygotować do konkursu po 10 kół Gospodyń Wiejskich.

Jakie są dotychczasowe wyniki? Następujące: Prezydium PRN przygotowało 6 kół, a Liga Kobiet, PZGS i ZMP — ani jednego. (la)

Dziwne

Takie napisy ukazały się tu i ówdzie w Krzyżu w okresie nasilenia grypy. Dziwne, że pomimo tego napi-



su przyniatająca większość zdrowych mieszkańców miasta nie zaprzestała odczuwać swoich potrzeb i była bardzo zgorzonna, że

odpowiednie dyrekcje nie zorganizowały w porę zastępstwa. (la)

W oczekiwaniu rachunku

Mieszkańcy Sulechowa mają kłopoty z rozpalaniem ognia w piecach, ponieważ węgiel nie chce zajmować się od papieru. Powiecie, że węgiel dobrze rozpała się od drzewa. Zapewne, ale gdzie kupić w Sulechowie drzewo opałowe?

PSS zgromadziła wprawdzie dostateczną ilość takiego drewna w swoich magazynach, ale nie sprzedaje go.

Nie może! Drzewo leży i czeka na nadejście rachunku z Wydziału Handlu WRN w Zielonej Górze. Bez rachunku nie można przecieć drzewa wycenić. Wprawdzie wielu mieszkańców Sulechowa wpłaciło zadatki i niecierpliwi się, ale to nikogo w Zielonej Górze nie wzrusza: drzewo leży od dwóch miesięcy.

Ponieważ jesteśmy optymistami i z tej plewy postaramy się wyluskać dwa ziarna. Przede wszystkim drzewo przez leżenie wysycha, a więc nabiera wartości. Po wtóre, jeszcze dwa miesiące i będzie w ogóle niepotrzebne. Cierpliwości. (la)

Prymitywne ule lubuskie zachowane w Muzeum Regionalnym w Międzyrzeczu.



Notatnik kulturalny

ZIELONOGÓRSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO APTEK uruchomiło ostatnio nową bibliotekę naukową. Biblioteka ta liczy ponad 500 tytułów, książek w języku polskim, rosyjskim i niemieckim.

Oprócz książek znajduje się tutaj również znaczna liczba czasopism fachowych m. in. technicznych i ekonomicznych w różnych językach.

Z biblioteki korzystać mogą pracownicy aptek społecznych całego województwa — po uprzednim, listownym zawiadomieniu Dyrekcji Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Aptek, które przesyła żądane książki.

Książki i czasopisma zielonogórskiej biblioteki udostępnione są również dla pracowników służby zdrowia, którzy przedłożą zaświadczenie z zakładu pracy. (zet)

W GORZOWSKICH SZKOŁACH podstawowych zorganizowano dotychczas zaledwie kilka dobrze pracujących świetlic. Pozostałe świetlice mają poważne braki w wyposażeniu, a poza tym pozbawione są należytego kierownictwa.

CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ w pow. kępińskim przekazali nowy, odremontowany lokal miejscowej biblioteki, która od 1947 r. mieściła się w nieodpowiedniej, zbyt ciasnej sali szkolnej.

Pracownicy poszukiwani

6 wykwalifikowanych rzeźbiarzy w drzewie, kierownika magazynu, z praktyką zatrudni natychmiast Szamotulska Fabryka Mebli, Zgłoszenia kierować do Sekcji Personalnej Szamoty, ul. Gen. Stalina nr 33. K362

2 mistrzów względnie czeladników naprawy wag zatrudnia natychmiast Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe w Poznaniu, ul. Kolejowa 1-3. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny. K366

3 inżynierów mechaników, 5 techników mechaników zamieszkałych w Poznaniu, poszukują Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 223 229. Zainteresowani winni zgłaszać się w Dziale Kadr. pokój 103. K296

Inżyniera mechanika na stanowisko głównego inżyniera oraz inżyniera mechanika lub odlewnika na stanowisko kierownika działu techniczno-produkcyjnego poszukuje natychmiast Rawicki Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa w Rawiczu. Warunki pracy do omówienia wg umowy dla przemysłu maszynowego. Oferty należy kierować na adres: Rawicki Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa Rawicz, ul. Wąły Armii Czerwonej 1. K333

Nieruchomości

Kamienice — wille — parcele — domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 21135g

Parcele — domki — wille — kamienice kupno — sprzedaż — zalatwia solidnie: „UNION”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 21179g

Kupno

Papuzki w każdej ilości kupuje. Poznań, tel. 44-93. 21670g

Gater szybkościowy, dobry, kupię. Oferty: Józef Spieszny, Nowy Targ. 1439p

Błache taśmowa od 0,15 do 0,25 mm szerokość obojętna, najchętniej mosiężna lub niklowa poszukuję — zamienie na grubszą lub kupię. Wiadomość: Włodek Ostrzeszów, Stenkiwicz 13. K339

Sprzedaż

Wózek dziecięcy, autka, koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławskiego 13. 21418g

Pierzyne sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 18, m. 9 — przy Rolnej.

Krosno kompletne, szerokość 1,10, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 21517g.

Wózek dziecięcy spacerowy oraz autka koszykowe na łożyskach poleca: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławskiego 25. 21556g

Płaszcz damski, męski, zimowy i wiosenny. Pelisy i kostiumy, marynarki, samodzielną, ubrania męskie oraz spodnie, długie, golfy i bryczesy — poleca firma Konfekcja, Poznań, Dąbrowskiego 18. Uwaga! przy Uherz-pieczalni Społecznej 21563g

Do silników wysokoprężnych

marki Mercedes, Graf-Stift, M. A. M. 90 i 110 KM, Henschel itp. zakupimy skrzynie biegów (Graf-Stift, Fax 45 itp.), głowice, bloki, wały korbowe, tylny mosty kompletne oraz wszelkie inne części i zespoły. Szczegółowe oferty z opisem, ceną przesyłać do Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, dla K358.

PAPIER PERGAMINOWY

(odpady ewentl. z nadrukiem) formatu 15 cm x 16 cm kupuje w każdej ilości Spółdzielnia „Barwa”, Kraków, Rynek Główny 33. K348

Lokale

Pokoju komfortowego na 4 miejsca poszukuje samotna. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21671g.

Lekarz poszukuje do remontu samodzielnego mieszkania ewentualnie posiadającego do zamiany duży pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21525g.

Przyjme pana na wspólny pokój (Górczyński). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21532g.

Pokój z kuchnią zamienie na 2 lub 1 1/2 z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 21536g.

Praca

Gospość z poleceniami przyjmie. Poznań, Ogrodowa 11, m. 3. 21568g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, 27 Grudnia 5, m. 4. 21505g

Kierawca szuka dodatkowej pracy, najchętniej na taksowie. Poznań, Czerwonej Armii 29, m. 4. 21520g

Nauka

Tańców uczyć, również korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 21555g

Lekarskie

Lekarz - dentysta Jaworowicz — przyjmuje od godz. 10—12 i 16—18. Specjalnie: Nowoczesna protezyka w stecionie. Poznań, Mickiewicza 24. 21216g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Zofia Kuraś, Poznań, Barbary 34. 21545g

Zgubiono dowód osobisty, leg. Zw. Zaw. Prac. Handlu, na nazwisko Stefania Szczepaniak Poznań, Marcejańska 48, oraz kartę rowerową na nazwisko Jan Baranowski, Poznań, Wioślarska 65. 21593g

Zgubiono kartę meldunkową, Emilia Lesińska, Poznań, Jakubowskiego 31. 21599g

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 21530g

Listy i odpowiedzi

Jak długo jeszcze?

Prosimy redakcję o pomoc w następującej sprawie. W drugiej połowie grudnia 1953 r. pracowaliśmy dla Kozłatek Pączkowej na Dworcu Głównym w Poznaniu 18 godzin przy zładowaniu worków z psenkami. Po obliczeniu godzin pracy powiedziano nam, że zarobiliśmy 71,27 zł, które mieliśmy otrzymać 31 grudnia 1953. Kiedy zgłosiliśmy się po pieniądze, naczelnik UPT Poznań 2 oświadczył nam, że

możemy odebrać zapłatę dopiero po 1 stycznia. Odtąd przesuwano termin wypłaty najpierw na 15 stycznia br., potem jeszcze na jakiś dzień i wreszcie kazano nam przyjąć 25 lutego. Nie mamy jednak żadnej pewności, czy ten termin zostanie dotrzymany.

Uczniowie Techn. Telekom. w Poznaniu
AP, JM, MSz.
(344-M)

Odpowiadamy Czytelnikom

Henryka Zaremba. Wniosek Pani o przydział mieszkania zatwierdzono odmownie, ponieważ wpłynął już po wydaniu decyzji (2 XI 1953), na rzecz ob. W. Tamborskiego. Wobec odwołania się drugiego wnioskodawcy, ob. Jaszyska, akta całej tej sprawy przekazano do Odwoławczej Komisji Lokalowej, celem wydania ostatecznej decyzji. (2632)

Wojciech Żmuda. Jeżeli okna w podziemiu nie mógł Pan zamknąć, należało zgłosić o tym konduktorowi, skoro zaś wybił Pan szybę, musi Pan zapłacić za szkód wyrządzoną DOKP. Może się Pan zwrócić jedynie do DOKP — Wydział Mechaniczny, o obniżenie kary za wyrządzoną szkodę, naświetlając dokładnie okoliczności towarzyszące wybiściu szyby. (2250)

Seweryna Kubasiakówna — Grabowo. Korespondencyjne

kursy maszynopisania organu zajął się tylko w łodzi (skrzynka pocztowa 57). Jeżeli zaś chodzi o kursy zwykłe, w których mogłaby Pani brać udział oświadcza, że w Poznaniu prowadzi je: 1. „Wiedza Powszechna”, al. Marcinkowskiego 26. Kursy zaczynają się pierwszego każdego miesiąca, po południu. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 bm. Oplata miesięczna wynosi 90 zł. 2. Zakład Wiedzy Handlowej w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 13 i ul. Ratajczaka 31. (144)

P. Gliński. — Kładowa. Kierownik PGR Wojciech z zobowiązań się usunąć nawóz z placu, gdzie znajduje się studnia, a w przyszłości nie wywozić nawozu na plac. Prezydium Gminnej Rady Narodowej wystosowało ponadto pismo do Wydz. Zdrowia o zbadanie zdrowotności wody. (44)

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

Danuta Ziolkowska. — Poznań. Z listu Pani wynika, że umowa o pracę zawarta była na czas określony — lub na okres wykonywania określonej roboty. W takim wypadku, jeżeli kobieta jest w ciąży, a umowa o pracę wygasła w okresie 1 miesiąca przed porodem, umowa ulega przedłużeniu tylko do dnia porodu, z tym, że przed porodem mogła Pani wykorzystać tzw. urlop macierzyński w ilości 4 tygodni.

Urlop macierzyński w ilości 12 tygodni, z których 8 tygodni przypada po porodzie, przysługuje tylko kobiecie, z którą zawarto umowę o pracę na czas nie oznaczony i która pracuje w danym zakładzie pracy co najmniej 3 miesiące. Ponieważ Pani przestała pracować 4 grudnia 1953 r., należałoby się Pani za silek połowowy w wysokości niecałkowicie 100 proc. do wysokości wynagrodzenia przez 84 dni, licząc od 4 XII 1953 r. wobec tego jednak, że poród nastąpił dnia 9 XII 1953 r. i do tego dnia zapłacił Pani wy nagrodzenie zakład pracy — przysługuje Pani zasiłek połowowy w wysokości wyżej podanej od dnia 10 XII 1953 r. za 79 dni (84 dni mniej 5 dni). Zasiłek ten winien wypłacać dołychozawowy zakład pracy z funduszu Zakładu Ubezpiec. Społ. (81-M)

Instytucje wyjaśniają

W dniu 26. 9. 1953 roku w pogonią 7622 w wagonie dla matek z dziećmi i kobiet ciężarnych jechali mężczyźni w stanie nietrzeźwym. Za niedbanie kontroli tych wagonów DOKP wyznaczeni konsekwencje w stosunku do winnych. (2650)

Teatry

OPERA — g. 19

„Eugeniusz Oniegin” POLSKI — godz. 19

„Laskawy chleb” — NOWY — g. 17 „Półna miłość” (przedst. zamknięte)

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Oświadczenie”

AKTOR I LALKI — g. 16.30 „Bajka chińska”

SATYRYKON — nieczynny

OBJAZDOWY TEATR DLA DZIECI — „GNOM”, sala Domu Żołnierza, ulica Niezłomnych — g. 16.30

„Kopciuszka” PANSTWOWY TEATR W GNIEZNY: Kalisz — „Ich czworo”

Kina

APOLLO — g. 16.18 i 20 „Syn pułku” (radziecki)

BALTYK — g. 14.16.18 i 20 „Przygoda na Mariensztacie” (polski)

CO GDZIE KIEDY

MUZA — g. 11.16.18 i 20 „Jedyni miliony” (franc.)

RIALTO — g. 16.18 i 20 „Nadziei za dwa grosze” (włoski)

WARTA — od g. 14 do 20 — filmy dokumentalne

PIAST — g. 19 „Stalowi bojownicy” — (chiński)

FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej — g. 10-22 „Colorado”

Odczyty

WOJ. KLUB TPP-R, ul. Ratajczaka 37 — g. 18 — „Robotnicy Pozn. Zakładów Pracy wykonują zobowiązania przedzjadowe”

TWP, ul. Fredry 9 — g. 19 „O pochodzeniu człowieka” — mgr Z. Drozdowski

SALA ŚNIADECKICH (gmach AM, ul. Fre-

dry 10) — g. 19.30 — „Pierwsza pomoc ranym” — dr Józef Kołodziej

ZW. SPOŁDZ. PRZEM. I RZEM., hala nr 2 MTP — „Wystawa racjonalizatorska”

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.18, 23.50

Muzyka: 5.20, 6.45, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15 — muzyka, 12.25 — na swój sposób, 13 — melodie operetkowe, 13.30 (P) — koncert solistów, 15 — walce z oper i operetek, 15.10 — „Don Licciu Pappa”, 16 — pieśni murzyńskie, 16.20 (P) na fali melodii, 17.35 piosenki radzieckie.

Andeje inne: 5.10 — dla wsi, 6.10 kalendarz radiowy, 6.15 (P) i 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.30 — dla dzieci, 17.20 (P) — z życia kulturalnego Wielkopolski, 17.35 o naszych sprawach przy muzyce, 18.30 — oświatowa, 19.10 — literacka, 19.20 muzyka i aktualności, 22 — „Opowieść o tym, jak jeden chłop dwóm generalom na karmił”

Sport: 21.26 — wiadomości sportowe

Dnia 7 lutego 1954 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza najukochańsza matka i babcia, przeżywała lat 69, sp. z Zapłackich

Marianna Kunicka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębce.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA.

Poznań, ul. Drukarska 3. 21745g

Dnia 7 lutego 1954 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w 58 roku życia, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mój, sp.

Bogusław Biniś

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm., o godz. 15.30 z domu żałoby w Międzychodzie.

W ciężkim smutku pogrążona żona i rodzina.

Międzychód. 21717g

Dnia 6 lutego 1954 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 65, mój najdroższy mój, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

Franciszek Kramarek

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę, 10 bm., o godz. 9 w kościele parafialnym w Wojsztynie, poczem wyprowadzenie zwłok i pogrzeb.

W ciężkim smutku pogrążona RODZINA.

21729g

Dnia 7 lutego 1954 zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, córka i siostra, sp.

mgr Antonina Pieprzykowa

przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm., o godz. 15.30 w Cempinim.

W głębokim smutku pogrążeni mój z Jagusią i Wojtusiem oraz rodzina.

Mosina, ul. Strzelecka 14. 21732g

Droga na górę była mniej uciążliwa, niż sądziłem i po półgodzinnej wędrówce stanąłem na wierzchołku. Pełen napięcia rozglądałem się dokoła. Wspaniały, rozległy widok odsłaniał się przede mną.

Wtem wstrząs! Ze wszystkich stron otaczał mnie ocean. Byłem na wyspie. Na zachodzie i północy ziemia niemal zlewała się z morzem i z niebem w mglistej oddali, jednak pomimo odległości kilku mil* wszędzie dokoła widać było ciemnoniebieską ton. Zamykała mnie woda, bezwzględna jak kraty więzienne. Znalazłem się w potrzasku. Nie posiadając łodzi, nie posiadając narzędzi do budowy łodzi, nie miałem drogi wyjścia. Bywały w tych okolicach olbrzymie szmaty morza, nie odwiedzane przez żadne statki europejskie — więc wyspa — kto wie, czy nie przekłeta dla mnie — mogła mnie więzić przez długie lata.

Przypomniał mi się po raz pierwszy od czasu rozbicia okrętu pirackiego Robinsona Kruza i uderzyło mnie podobieństwo moich przypadek do jego losu. Byłem również rozbitkiem, wyrzuconym tak samo jak on, na bezludną wyspę.

— Przeżył dwadzieścia osiem lat na bezludnej wyspie! — przyszyły mi na pamięć słowa, zawarte w tytule jego książki. Czyżby i mnie groziła podobna niedola.

— Nie! Z pewnością nie! — odpowiedziałem sobie mocnym głosem nabierając ufności, kiedyś baczniej rozejrzałem się dokoła.

W przejrzystym powietrzu wzrok sięgał daleko na morze. Wyspa, na której byłem, nie leżała odosobniona wśród bezmiarów wód. Na północnym widnokręgu wyraźnie wylądowały się z morza zarysy innej wyspy, znacznie większej niż moja. Z przeciwnych stron, na południu, nie daleko pewnie niż o siedem, osiem mil, rozciągała się szeroka, płaska ziemia. Mogła to być część stałego lądu, albo może i jakaś większa wyspa.

Rozglądając się bliżej stwierdziłem, że wysokiemi, ciemnozielonymi las, tu i ówdzie przerywany płowymi łąsinami stepu, pokrywał wnętrza wyspy. Wszędzie indziej rosły krzaczaste gaszcze. Wyspa miała ra-



czej klimat suchy, co widać było i po braku rzek i po wielkiej ilości kolczastych krzewów, różnych agaw i kaktusów. Rzeczka, odkryta dnia poprzedniego, była jedyną słodką wodą, jaką dostrzegłem z góry. Morze, przy powikłanych, postrzępionych brzegach, miejscami wrzynało się klinem w głąb wyspy, tworząc mile dla oka zatoki, mile, zwłaszcza tam, gdzie występowały w górę pióropusze palm kokosowych. Gdyby nie śmętna świadomość mego położenia, można by rozkoszować się uroczym widokiem. Pomimo, że wzrok wyleżałem i wodziłem po wszystkich bliższych zakątkach wyspy, śladów obecności Indian nie zauważyłem. To mnie pocieszało.

Góra, na której stałem, była w pobliżu wschodniego wybrzeża. Z jej wierzchołka dostrzegłem dość wyraźnie w kierunku północnym wydmy, na których poprzedniego dnia odkryłem szczątki łodzi ratunkowej. Nie znalazłem jeszcze okolicę po przeciwną stronę, południową, więc tam skierowałem wzrok w nadziei ujrzania czegoś, co by świadczyło o obecności towarzyszy niedoli. Wzrok miałem myśliwski, orli, ale długi czas nie zoczył nic godnego uwagi. Przeglądałem odcinek po odcinku przybrzeżnej kniei, zionącej wszędzie jednostajną pustką.

Nagle coś mi się przywidziało. Wyteżyłem wzrok, aż mię żrenice zabolowały.

Het, daleko na południu leżało na płasku. Ni to kawał pnia, ni część okrętu; jakas rzecz niewyraźna, nienaturalna, jak gdyby nie prawidłowa w tym krajobrazie. A może to człowiek? Kiedyś wzrok jeszcze bardziej wysiłki, dostrzegłem w pobliżu osobliwego przedmiotu niezwykły ruch: ciemne, podskakujące punkciki. Po chwili nie ulegało dla mnie wątpliwości, że to czarne, wielkie ptaki, zbierające się dokoła że-

ru. Sępy — strzeliło mi do głowy. A jeśliś słusznie odgadł, to czy sępy nie otaczały jakiegos konającego zwierza — albo człowieka?



Rys H. Derwich

Zerwałem się i pobiegłem w dół jak jelen. Przedarłem się przez krzewy aż do samego morza pędziłem wzdłuż brzegu. Wnet poznałem, że to w istocie sępy, a po chwili — że to leżą bez ruchu człowiek, którego żarłoczne ptaki obsiadły kregiem. Serce waliło mi młotem, jakby chciało peknąć, wszakże kroku nie zważniał: po odzieży zmiarkowałem, że był to marynarz z naszego okrętu.

Leżał na wznak. Nie żył, widziałem to już z daleka. Gdym poznał jego twarz, o mało co nie krzyknąłem ze zgrozy. Był to nasz

kapitan. Sępy jeszcze go nie ruszyły. Ślepią miał strasznie wybulzone, jak gdyby nie mogły pomieścić się w jamach ocznych. Lubo malował się w nich cały skurcz przedśmiernej chwili, przecież jeszcze — teraz, mimo że nieżywy, gały spoziierały na mnie z przerażającą mściwością, prawie jak wtedy, gdy okrutnik chciał mnie zabić. Próbowalem zamknąć jego powieki; zbyt sztywne, nie dały się ruszyć.

W lewej ręce trup kurczowo trzymał pistolet, a palce miał tak zeszytywniałe, że wielkiej musiał dobyć siły, aby wyrwać z nich broni.

Radość, jaka w pierwszej chwili przejęła mnie na widok pistoletu, nie trwała długo. Lufa była do połowy zatkana mokrym piaskiem, a proch zepsuty od morskiej wody. Piękna broń, ale obecnie całkiem bez użytku dla mnie, nie posiadającego ani ziarna zdatnego prochu.

— Masz Janie, o czym marzyłeś! — zamruczałem do siebie ze zjadliwym przekąsem. — Masz broń, ale bez prochu!

Taki byłem zawiedziony, że chciałem cisnąć pistolet w krzaki, wszakże nie uczyniłem tego i schowałem go, przywykły do szacunku dla wszelakiej, nawet nieprzydatnej broni.

Przyjrzałem się dokładnie zwłokom. Na głowie widniała rana, która z pewnością spowodowała śmierć kapitana. Rana pochodziła od zderzenia z jakimś twardym przedmiotem, czaszka była w tym miejscu pęknięta.

— Do kroćset! — zawołałem, rozglądając się dokoła. — O co się tak mocno rozbił?! W tym miejscu piasek pokrywał brzeg morza, w pobliżu żadnej nie było skały, tylko tu i ówdzie leżały nieduże kamienie.

— Czyżby rozbił sobie łeb o jeden z onych kamieni? — ogarnęły mnie wątpliwości.

Dokoła zwłok spostrzegłem wielką ilość niewyraźnych śladów jak gdyby ludzkich stóp. W każdym razie tak mi się wydawało, że to ludzkie ślady, ale pewności nie miał, bo na sykim piasku były zamazane. Wiedząc, że kapitan przed śmiercią kręcił się tam i sam, zanim legł nieżywy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(7)

* W powieści mowa zawsze o mili morskiej równającej się 1852 metrom.



SPORT



Węgrzy zgłosili się do Wścigu Pokoju

Do VII Wścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prawa” nadeszło zgłoszenie kolary węgierskich.

Węgry są czwartym państwem po Danii, Austrii i Anglii, które zapowiedziały udział swojej drużyny w tej wielkiej imprezie.

Atleci podźwignęli rekordy Polski

Czołowi atleci ustanowili w Cetniewie dwa dalsze rekordy krajowe w podnoszeniu ciężarów.

Dziedzic w wadze piórkowej poprawił swój rekord Polski ustanowiony przed trzema dniami, uzyskując w trójbój olimpijskim — 282,5 kg, w wadze średniej — Beck również w trójbój olimpijskim — poprawił rekord Polski, uzyskując 337,5 kg (wyskoki — 107,5 kg, rwanie — 100 kg i podrzut — 130 kg.).

Szilkow (ZSRR) mistrzem Europy w jeździe szybkiej

Zakończona w Davos mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej, na lodzie przyniosła sukces mistrzowi świata Szilkowowi, który po zwycięstwie z Norwegiem Andersenem zajął pierwsze miejsce w wieloboju, zdobywając tytuł mistrza Europy.

Co dało spotkanie pływaków Stalinogrodu i Poznania

W czasie spotkania pływaków Poznania i Stalinogrodu uzyskano szereg dobrych wyników, a między innymi padły: nowy rekord krajowy i trzy rekordy okręgu.

Rekord krajowy na 50 m styl. mot. osiągnął Ryszard Cichoński z czasem 32,1. Rekordy okręgu padły: w 400 m styl. dow. — ustalił Jan Lutowski w czasie 5.02.5 oraz R. Cichoński na 100 m styl. mot. w czasie 1.11.2.

Bieg na 400 m styl. dow., mimo nieobecności Gremłowskiego był bardzo ciekawy. Faworytem był poznaniak Lutowski. Tymczasem Czubak postarał się o niespodziankę, pokonując pewnie groźnego przeciwnika.

— Postaram się o niespodziankę na meczu w Warszawie, do którego już teraz przygotowuję się sumiennie i sądzę, że uda mi się zejść poniżej 1.10 — powiedział Cichoński. — Dzisiaj spróbuję pobić

II liga bokserska

Grupa I: Kolejarz (Byd.) — Gwardia (Szczecin) 8:12, Stal (Wrocław) — Kolejarz (Warszawa) 12:8, Ogniwo (Bielsko) — Gwardia (Poznań) 20:0.

Tabela			
1. Ogniwo Bielsko	9	13	
2. Gwardia Szczecin	9	13	
3. Włókniarz Łódź	7	11	
4. Stal Wrocław	8	9	
5. Kolejarz Bydgoszcz	7	5	
6. Gwardia Poznań	9	5	
7. Kolejarz W-wa	9	2	

W grupie III Kolejarz (Szczecin) niespodziewanie zwyciężył Gwardię (Wrocław) 13:7.

Tabela			
Gwardia Wrocl.	9	12	96:84
Ogniwo Krakow	8	9	93:67
Budowlani Pozn.	7	9	71:69
Stal Poznan	8	9	83:77
Kolejarz Szczecin	8	8	79:81
Unia Piotrkow	7	5	72:88
Kolej. Gdynia	8	4	66:94

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne Im M. Kasprzaka Poznań

K-5-10126

13:7 zwyciężyli pięściarze Poznania reprezentację Gdańska

Dawno już publiczność poznańska nie oglądała tak emocjonujących walk, jakie widziała w czasie międzyokręgowego spotkania bokserskiego Poznań — Gdańsk.

Najciekawsze pojedynki stoczyli w wadze lekkiej Wytyk (Pz) z Botcherem i w średniej Wojtkowiak (Pz) z reprezentantem Polski — Poleksem.

Wytyk zaczyna walkę bardzo umiejętnie: nie wdaje się w wymianę ciosów lecz stale kluje swego przeciwnika lewym prostym, trzymając stale

w pogotowiu swoją groźną prawą,

którą już w I starciu kilka razy wypuścił na szczękę gdańszczanina. W II rundzie obaj zawodnicy ruszają ostro na siebie. Znow Botcher inkasuje kilka silnych ciosów. Przetrzykuje jednak zwracając w drugiej połowie zaczyna więcej trafiać. III starcie przynosi obustronne ataki. Walka się wyrównuje. Zwycięza słusznie Wytyk.

Wojtkowiak nie ulak się Poleksa (Gd). Obaj zawodnicy biją seriami. Przez pierwsze 2 rundy i znaczną część trzeciej przewagę ma Wojtkowiak. Tylko doskonała kondycja i

niezwykła odporność na ciosy

pozwoili Poleksowi przetrzymać do końca. W drugiej połowie ostatniego starcia ciosy Wojtkowiaka tracą swą precyzję i kilka z nich przeszywa powietrze. Poznaniak

niesłusznie otrzymuje na 2 sekundy przed ostatnim gonieniem napomnienie od popełniającego pomyłkę sędziego ringowego — Kubiaka z Łodzi. W sumie Wojtkowiak był lepszy, a zwycięstwo przynosił stosunkiem 2:1 Poleksowi krzywdzi poznańskiego pięściarza.

Drugi, niesłuszny werdykt sędziowski miał miejsce w ocenie walki w wadze lekko-półśredniej. Gdańszczanin Pek

niezasłuzenie przegrał z Trąbką. Zawodnicy obu zespołów dysponowali bardzo dobrą kondycją, o czym m. in. świadczy fakt — że prócz Kołeczki — żaden pięściarz nie znalazł się na deskach.

Rażące pomyłki w ocenie — to jeszcze jeden z wielu poprzednich sygnałów, że nie wszyscy sędziowie po-

siadają dostateczne przygotowanie do siadania przy stolikach sędziowskich.

A oto

wyniki techniczne — walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Poznania): Bonia nie rozstrzygnął walki z Justką; Manelski zwyciężył przez dyskwalifikację w III starciu Gaffkego; Kałużny pokonał Lebedzińskiego, Wytyk Botchera, zaś Trąbce niezasłuzenie przyznano zwycięstwo nad Pekiem. Szkudlarek wy-punktował Rogińskiego, Wojtkowiak uległ Poleksowi, Franek wygrał z Michalakiem, a Kołeczko w drugiej rundzie przegrał przez k. o. z Szymańskim.

Na punkty sędziowali: Blukis z Gdańska i Mrozowski z Warszawy oraz Chudziński z Poznania.

Zbikowski bije rekord Kusocińskiego

TRZY REKORDY POLSKI plonem mistrzostw lekkoatletycznych w poznańskiej hali

Piękny plon sprawnie przeprowadzonych zimowych lekkoatletycznych mistrzostw krajowych mężczyzn w postaci trzech nowych rekordów Polski i wyrównaniu kilku oraz dobra postawa naszej czołówki u progu sezonu świadczą, że polska lekkoatletyka znajduje się na właściwej drodze.

Najcenniejszym z wyników dwudniowej batalii jest nowy rekord bydgoszczanina Zbikowskiego w biegu na 3000 m. Młody obiecujący nasz średniodystansowiec uzyskał czas 8.49,6 min., poprawiając wynik Kusocińskiego (9.01,8). Krzyszkwski, (którego również nowy rekord Zbikowskiego jest zasługą, gdyż nadał on biegowi silne tempo), zajął w nim drugie miejsce z czasem również lepszym od dotychczasowego rekordu Polski — 8.49,8 min.

Z listy rekordów wymazany został również rekord Krzyżanowskiego (ustanowiony w 1951 roku — 11,4 sek.) w biegu na 80 m p. pl. Autorem nowego rekordu Polski jest reprezentant Kolejarza — Bugala. Jego wynik brzmi 11,3 sek.

Najlepszy wynik z zawodników poznańskich uzyskała

Szermierka coraz popularniejsza w Poznaniu

Na plany szermierczej o mistrzostwo juniorów Wielko-polski, stawia się doborowa stawka zawodników reprezentujących siedem zrzeszeń. Z juniorów młodego koła Unii dobrze wypadł start Czosnowskiego i Smelkowskiego, podobnie jak debiut zawodników Startu — Kamieniaka i Olejnika.

Wyniki niedzielnych walk są następujące: szabla: 1) Wasik (Stal), 2) Dotka (AZS), 3) Goszka (AZS); floret: 1) Pomor-nacki (Gw), 2) Goszka (AZS), 3) Pawlaczek (St); floret kobiet: 1) Owsi-nówna (Stal), 2) Kaziń-czak (Kol.-Pz), 3) Kwiat-kowska (Stal).

Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc reprezentować będą barwy Poznania na mistrzostwach Polski juniorów w dniach 6 i 7 marca br. w Krakowie. (x)

Ciaptak był czwarty

W Bad Gastein zakończyły się w niedzielę narciarskie mistrzostwa Austrii, w których poza konkursem brali udział zawodnicy polscy.

W konkurencji międzynarodowej, w której brało udział 23 zawodników, pierwsze miejsce zajął Norweg Nielsen — 2:00,5 przed dwoma Amerykanami. Z Polaków najlepiej wypadł Ciaptak-Gasienica, który mimo upadku zajął 4 miejsce w czasie 2:07,6.

sztafeta 3×800 m Stali w składzie: Sot, Orywał, Bartekki, zajmując z czasem 6.24,4 drugie miejsce za Kolejarzem — 6.19,2.

Ze znanych zawodników zabrakło w mistrzostwach m. in. Adamczyka, Weinberga, Lewandowskiego (skok wzwyż), Stawczyka w biegach, Chromika, Chojackiego, Kielczewskiego, Fabrykowskiego i Prywera.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajął CWKS — 248 p., przed Kolejarzem — 185. AZS ułokował się dopiero na trzeciej pozycji z 144 p. przed Gwardią — 136 punktów. Kolejność pozostałych zrzeszeń jest następująca: Spójnia, Stal, Unia, LZS, Budowlani, Górnik, Włókniarz, Ogniwo i Start.

Wyniki drugiego dnia są następujące:

Skok w dal — 1) Kropidłowski (Sp) 6,85 m, 2) Iwański (CWKS) 6,74 m; rzut dyskiem — 1) Andrzejczyk (CWKS) 41,85 m, 2) Zochowski (CWKS) 40,30 m; 80 m ppl — 1) Bugala (Kol.) 11,3 sek. (rekord Polski), 2) Koliński (CWKS) 11,4 sek.; 3000 m — 1) Zbikowski (CWKS) 8.49,6 (rekord Polski), 2) Krzyszkwski (CWKS) 8.49,8; skok o tyczce — 1) Janiszewski (Kol.) 3,80 m, 2) Szelagowicz (AZS) 3,80 m; sztafeta 3×800 m — 1) Kolejarz (Długoborski, Werblński, Motyka) — 6.19,2, 2) Stal (Sok, Orywał, Bartekki) 6.24,4, 3) CWKS (Kreft, Ziolkowski, Plewa) 6.25,0; chód na 10 km — 1) Kaczmarek (CWKS) 58,38,6, 2) Matuszak (CWKS) 58,39,0.

Oceniając wyniki mistrzostw według tabeli szwedzkiej — najwyższe punktowany jest rzut młotem — Rota 52,32 m — 322 pkt., trójskok Kowala 14,36 m — 852 i pchnięcie kulą Krzyżanowskiego 14,69 m — 842 pkt. (tp)

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiet w Przemyśle

W hali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego w Przemyśle odbyły się 6 i 7 bm. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencji kobiet. W zawodach wzięło udział 77 zawodniczek z 12 zrzeszeń sportowych.

Wyniki: 400 m — 1) Wojtaszek 1:06,8, 2) Sroka (AZS) 1:07,7; 50 m ppl. — 1) Bocianówna 7,8 (wynik lepszy od rekordu Polski w hali), 2) Gaweł (Stal); skok wzwyż — 1) Arndt (Sp) 143, 2) Słowińska (CWKS) 143, skok w dal — 1) Puzian (AZS) 5,28, 2) Słowińska — 5,16; kula — 1) Konikówna (Kol.) 12,73, 2) Sankowska (Kol.) — 11,51; 50 m — 1) Jesionowska (CWKS) 6,8, 2) Bocianówna (Bud.) 6,9; trójskok z miejsca — 1) Puzian (AZS) 7,84, 2) Wierzbicka (Kol.) 7,33; dysk — 1) Konikówna (Kol.) 36,75, 2) Posta (Ogn.) 34,59; sztafeta inter-walowa: 1) Budowlani 5.07,8



Na trasie 10 km chodu walczyło kilkunastu zawodników. Po kilku okrążeniach prowadził już zwycięzca Kaczmarek (CWKS), za nim Matusiak (CWKS) i Gugała (Kol.)

III Raid Narciarski PTT-K zakończony

III Raid Narciarski PTT-K zakończył się 7 bm. w Wałbrzychu. Przemarsz około 3 tys. narciarzy-turystów ulicami miasta przemienił się w potężną manifestację. Ludność miasta witała idących gorącymi oklaskami.

Z 538 drużyn przybyłych do Wałbrzysza — 125 przeszło trasy bez punktów karnych. Z wielu nagród przyznano również 38 nagród specjalnych m. in. nagrody Komitetu dla Spraw Turystyki otrzymał LZS przy Zarządzie PGR w Poznaniu, LZS z Suwałk oraz 2 drużyny LZS Stalino-grodu. Nagrodę ZG PTT-K otrzymała sekcja narciarska przy PRN Warszawa.

Hokeiści AZS sięgają po tytuł mistrza

Mistrzostwa Wielkopolski w hokeju lodowym, rozgrywane w dwóch grupach, zostały zakończone. Na czele pierwszej grupy znalazł się AZS I, który zdobył dwa punkty bez gry wobec nieprzybycia wargowickich hokeistów — Kolejarza.

Rozegrano tylko jedno spotkanie, w którym AZS II pokonał Gwardię Krotoszyń 5:2. Akademicy ulegli uprzednio gnieźnieńskiej Spójni 4:6, dzięki czemu drużyna Gniezna zajęła pierwsze miejsce w swej grupie. Ponieważ po meczu akademicy zgłosili protest, decyzja, kto stanie do finałowego spotkania z AZS, pozostaje na razie otwarta. (x)

W Zakopanem: Potopowicz i Skrzypnik

W Zakopanem zakończono mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie. Mistrzynią Polski została Potopowicz (Stal), wicemistrzynią Majcer (Stal). W konkurencji męskiej mistrzem został Skrzypnik (Gwardia) przed Magierowskim (Kol.).

CWKS — UDA 8:0 w szermierce

Dwudniowe zawody szermiercze w Warszawie między reprezentacją Wojska Polskiego — CWKS i Armii Czechosłowackiej — UDA, zakończyły się pełnym sukcesem zespołu polskiego, który wygrał 8:0, zdobywając po 2 p. za zwycięstwa we wszystkich rodzajach broni.

W drugim dniu szermierze CWKS pokonali UDA w szpadzie 6:3 i w szabli 5:4.



To zdjęcie przedstawia zwycięzców biegu na 800 m. Stoją od lewej: Werblński III miejsce, Potrzebowski I i Zbikowski II.



Fragment biegu na 3000 m. Prowadzi Krzyszkwski, za nim zwycięzca tej konkurencji Zbikowski, który osiągnął wynik o 10,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Kusocińskiego z 1958 roku. Na trzeciej pozycji — Lewandowski.

Wysoka porażka koszykarzy Kolejarza

W niedzielnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi, poznańscy koszykarze wysoko ulegli krakowskiej Gwardii. Gwardziści do przerwy grali nerwowo, dlatego też Kolejarze zyskali przewagę 28:21. Po przerwie goście bardziej się skupili, w rezultacie wygrali wysoko 82:55.

I liga koszykówki mężczyzn

W czwartej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn uzyskano następujące wyniki: AZS PW W-wa — Włókniarz (Łódź) 58:54 (28:21), CWKS (Warszawa) — Ogniwo (Łódź) 63:68 (31:30), Spójnia (Łódź) — Kolejarz (W-wa) 46:56 (22:30), Spójnia (Gdańsk) — Budowlani (Toruń) 75:53 (32:20).

1. Gwardia Kr.	13	11	832:645
2. Kolej. W-wa	13	10	809:654
3. Spójnia Gd.	13	10	777:686
4. Włókniarz Ł.	13	8	811:728
5. CWKS	14	7	821:785
6. Stal Pozn.	13	7	724:711
7. AZS W-wa	14	6	745:850
8. Kolejarz Pozn.	13	5	754:776
9. Ogniwo Łódź	14	4	671:759
10. Budowl. Łódź	14	3	689:822
11. Spójnia Łódź	13	2	651:888

Czy jesteś członkiem LPZ?